Nr. 294. We Lwowie, Niedziela dnia 25. Grudnia 1881. **Rok XX[illegible]**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . . 4 złr 50 cnt,
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . 2 złr. — „
kwartalnie w państwie austrjackiem . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, [illegible] Państw Nadd. . . po 7 złr. 50 cnt.

N[illegible] kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris. Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schalek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L. Daube et Cmp. Wollzeile 12., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 29, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Płótna, weby szwajcarskie rumburskie, irlandzkie z najpierwszych i najsławniejszych fabryk w dużych i małych sztukach w szerokościach 80c/m do 90c/m także na **prześcieradła bez szwu** jednostajne, w różnych szerokościach, **bieliznę stołową** w garniturach **obrusy**, **serwety i serwetki** (dess rts) **serwety** na stół białe i kolorowe, **ręczniki**, **chusteczki**, **nankin** żółty i płótno czerwone, różowe i niebieskie na wsypy i pierze, **dymę** szirting najprzedniejszego gatunku, **płócienka** w różnych barwach i szerokościach poleca handel płócien i towarów mięszanych pod gwarancją za trwałość, dobroć towarów i umiarkowaną cenę. 4358 1-?

Kowalski i Mayer
Lwów, Rynek l. 26.



4810 1—10

Maszyny do szycia.
Tylko za 30 i 35 zł nabyć można dobrą maszynę do szycia systemu Howe, Singera, lub Wheeler i Wilson z 5 let. gwarancją w fabryce maszyn do szycia A. SEIDLER, Wiedeń, V. Hundsthurmstrasse 117. Te maszyny, odebrane od stron nie mogących takowe spłacić i są zupełnie nowe.

Do wygrania
2. stycznia 1882:
zł. 150.000 w. a.
na losy kredytowe
promesa złr. 5

zlr. 200.000 a. w.,
na losy pożyczki m. Wiednia
promesa złr. 3

Do nabycia
w handlu płócien i herbaty
Fryd. Schubutha i Syna
8989 **Lwów, Rynek l. 45.** 1—2

Tylko u
Hans Sachs,
we Wiedniu, I., Lichtensteg 1.



Najlepsze i **najtańsze obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. Damskie sztyflety skórkowe na podwójnych podeszwach od 8 zł. 50 ct. wyżej, męzkie sztyflety na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju buty dla mężczyzn, pań i panienek, niemniej obuwie do chodu w jesieni i zimie ze skóry, pilśni i meltonu po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, coby się niepodobało będzie wymienione. 8735 4—?

Skład obuwia „Hans Sachs,,
we Wiedniu, I., Lichtensteg 1.

Główna wygrana zł. 150.000.
Najniższa wygrana 200 zł
Dnia 2. stycznia 1882,
odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd założonej i gwarantowanej c. k. austrjackiej pożyczki premiowej z r. 1858 w ogólnej kwocie
129 milionów 239.200 zł. w.a.
Główne wygrane, a to: zł. 150.000, 50.000, 25.000 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500 złr. i 200 złr. a. w. jako najniższa wygrana losu wyciągniętego.
Los na to ciągnienie, w którem za 2 złr. wygrać można 150.000 zł., kosztuje 2 zł., 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 15 losów 20 zł. a. w. za nadesłaniem gotówki, za pobraniem lub przekazem. 4868 1—4
Zlecenia załatwiają się szybko i sumiennie do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan gry i listę ciągnienia. Upraszam o rychłe udawanie się do domu handlowego
J. Breycha, w Frankfurcie n. M

Nieprzewyższona



jest nowa, wielostronnie premiowana
maszyna do krajania buraków
„Communal",
Nr. I. po cenie 20 zł. i nr. II. po 25 zł., dostarcza c. k. uprz. rolniczo-techniczna fabryka maszyn **Krause & Cmp., Wiedeń Währing, Herrengasse 74 — 76.** Prospekty gratis i franco. 8748 1—8

Kapitalistom, prywatnym i spekulantom giełdowym, kasom oszczędności, urzędom kasowym

w ogóle wszystkim, którzy **zbierają majątek**, chcą go korzystnie **ulokować i pomnożyć**, **polecamy najgoręcej** pismo finansowe, wychodzące obecnie **piąty rok**, odznaczone na kilku **wystawach dyplomem uznania, złot. i srebrn. medalami**

„DER KAPITALIST"

Informationsblatt für Private finanziellen Angelegenheiten.

To pismo fachowe wychodzące raz na tydzień (w sobotę wieczór 12 — 16 stron) nakładem **domu bankowego J. Kohn & Cmp.**, odznacza się przed wszelkiemi innemi podobnemi tygodnikami **obfitą treścią, jasnem, fachowem i poglądowem** omówieniem wszelkich zdarzeń na polu finansowem i czynników mających wpływ na kursa.

Treść:

Korespondencja redakcji. W tej rubryce udziela Redakcja każdemu zapytującemu **dokładne objaśnienie i sumienną radę** we wszelkich sprawach finansowych i giełdowych, o zyskownych lokacjach kapitałów, polecenia godnych operacjach zamiany, o kursie, wartości, widokach i możności spekulacji wszelkich papierów wartościowych notowanych w urzędowym kursblacie, tudzież o wszelkich w życiu codziennem zachodzących kwestjach handlowych i finansowych. Dom bankowy **J. Kohn & Cmp.**, zostający z nami w stosunku wypłacił w ciągu ostatniego roku **setki tysięcy zlr.** jako zysk czytelnikom pisma Kapitalist.

Przegląd giełdowy. Na tem miejscu omawiane są finansowe zdarzenia z ubiegłego tygodnia, konstelacja wszelkich europejskich targów efektów, w bardzo dokładny sposób, a zarazem czynione są wnioski o przyszłej sytuacji giełdy i możebnych ruchach kursów. Bogate doświadczenie, którem rozporządza Redakcja na tem polu, tudzież zaufane stosunki z dotyczącemi sferami finansowemi czynią nasze „tygodniowe sprawozdania zaufanym przewodnikiem" dla wszystkich interesowanych ruchem kursu wartości giełdowych.

Wiadomości brukowe, Wiadomości kolejowe i transportowe, Gwarectwa górnicze, Towarzystwa budowlane, Notatki finansowe, Targ pieniężny. Niezawodne z „doskonałych źródeł" czerpane popularne i pod każdym względem samoistne i niezawisłe sprawozdanie o rozwijaniu się dawniejszych, nowszych lub świeżo powstających przedsiębiorstwach, o ruchach targu pieniężnego i efektów, o „nowych emisjach" ze strony państwa lub towarzystw prywatnych, „tabele zyskowności, sprawozdania o walnych zgromadzeniach, wypłaty kuponów", omówienie tak zwanych „egzotycznych papierów wartościowych, wykazów wylosowań i t. p. i t. p.

Oprócz tego podaje nasze pismo serję „zajmujących artykułów o targu lokacyj" (cenne wskazówki dla każdego kapitalisty), o sytuacji i przyszłości specjalnych gałęzi przemysłowych i podaje czytelnikom wskazówkę do wyzyskania sposobem racjonalnym w rozmaity sposób wykazujące się „anomalia kurscetlu".

Szczególność

i cenne wzbogacenie naszego pisma tworzą wydawane przez nas, dotychczas więcej niż w **300.000** egzm. rozszerzone

tabele efektów

tabelaryczne omówienie wszelkich z osobna danych, mających styczność z wszystkiemi publicznemi papierami wartościowemi w Austro-Węgrzech. (Wysokość kapitałów akcyj i akcyj pierwszeństwa, planu umorzenia, odsetkowania, wysokość zapłaconych dywidend, zmiany kursu, widoki i zyskownej każdej kategorji efektów z osobna.

Tabela A akcje kolejowe i pierwszeństwa
Tabela B losy austryac.-węgierskie,
Tabela C listy zastawne i obligacje hip.
Tabela D banki
Tabela E przedsiębiorstwa przemysł.

Zamierzamy właśnie wymienione tutaj roboty, które nam tak ze strony prywatnych, jak też dziennikarstwa krajowego i zagranicznego „liczne uznania" przyniosły, i dzisiaj prawie w każdym biurze się znajdują, zebrać razem ku zasięgnięciu „najświeższych dat autentycznych" i zrobieniu „najdokładniejszych poprawek" w broszurę

Commentar zum sämtlichen Cursblatte der Wiener Börse.

Dziełko to wzbogacone wielu innemi cennemi materjałami jak: pożyczki państwowe, krajowe, miejskie, i inne publiczne, ubezpieczenia, wykazy niepodniesionych wygranych, bilanse najznakomitszych kas oszczędności, statuta banku austrjacko-węgierskiego i najznaczniejszych zakładów eskontowych, ustawa giełdowa, statuta giełdy wiedeńskiej, porządek i t. p. polecamy Szan. czytelnikom za bardzo skromną cenę 1 złr. w. a.

Naszym abonentom rocznym dostarczamy tę mającą wyjść broszurę lub powyższe 5 tabel efektów na żądanie darmo i opłatnie.

Kapitalist podał w ostatnim roczniku mnóstwo *rozmaitych notatek* i uwzględnił w rozległy sposób życzenia i interesa swych abonentów. Powitaliśmy *założenie Länderbanku* jako zdarzenie dziejowe bardzo wielkiej doniosłości. Nasze wtedy oddzielnie wyszłe artykuły *Einst und jetzt* i *Länderbank* sprzedano w wielu tysiącach egzm. Nasze pismo zajęło stanowisko przeciw w planie będącemu pomnożeniu kapitałów *Anglobanku* przez sprowadzenie francuskich środków i prorokowało temu zakładowi mimo znanych szkód przy kompletnej reorganizacji Rady zawiadowczej lepszą przyszłość. Akcje spadłe wtedy na 100, notują dziś 154! — W znanej *samieszce kolei Północnej* utrzymaliśmy mimo licznych przeciwnych notat dzienników i nawału przeciwnych broszur zdanie, że spadek kursu nie jest umotywowanym i że *znaczne polepszenie* nastąpić musi. *Akcje kolei Północnej podniosły się z 1940 do 2400!* Ze szczególniejszą uwagą śledziło nasze pismo *sytuację targu realności* i przepowiedziało znaczne *polepszenie wartości budynków*, które po części już nastąpiło i codziennie wzrasta. Wielu niesłusznie zaniedbanym efektom lokacyjnym i spekulacyjnym pomogliśmy przez ciągłe notatki na dobrej podstawie do uprawnionego kursu i w tym względzie przypominamy *akcje obu zakładów pożyczania wagonów cegielni Draschego, browaru Lesing, fabryki broni, Anglobanku, czeskiego zakładu kredytowego ziemskiego, austrjac. zakładu kred. ziemsk, banku depozytowego, czeskiego Unionu, węgier. złotą rentę, węgier. pożyczkę kolejową, akcje świeżych kolei i akcje pierwszeństwa*, przy którychto papierach należy zapisać zwyżkę kursu 20—50 złr. i więcej. Przewidywaliśmy *zawczasu ogromne zwyżki kursu akcyj kredytowych kolei państwowej, lombardów, czeskich kolei* (szczególnie Elbethal, Północno-zachodn. i Dux-Bodenbach) ostrzegaliśmy jednak także przed przekroczeniami i staraliśmy się ciągle i skutecznie do sprowadzenia ich do właściwej miary. W skutek naszych jasnych, fachowych i bezstronnych przedłożeń w sprawach *kolei szląskiej granicznej*, *Prasko Duxkiej i Gradecko-Köflachskiej*, za naszą pozycję polecającą ostrożność przed i podczas ruchliwych dni z powodu kwestji o Dulcigno, podczas zamordowania cara w Petersburgu, ogólnego europejskiego braku pieniędzy i ostatnich niepokojących wypadków paryskich otrzymaliśmy ze strony naszych czytelników i klientów liczne podziękowania i uznanie. Z szczególnem zadowoleniem możemy się popatrzeć na naszą obfitą i najlepszym skutkiem uwieńczoną czynność dziennikową ze względu na *targ lokacyj*, na ciągłe zwracanie uwagi na *nieumotywowane spadki kursów i różnice kursów* akcyj pierwszeństwa i listów zastawnych, na omówienie *korzystnych operacyj zamiany*, których przeprowadzenie w krótkim czasie zawsze opłaciło się prawie *podwojeniem kapitału*; z zadowoleniem możemy zwrócić nasz wzrok na nasze przez wiele dzienników powtórzone *Vergleichende Studien über den Losmarkt*, na nasze zdanie tymczasem spełnione przez fakta o wszelkich na tem polu wyszłych nowych emisjach i wystawić sobie świadectwo, że uczyniliśmy naszym czytelnikom niemałą przysługę przez *ocenienia dywidend* czerpane z pewnych źródeł, przez *regularne statystyczne tabele o dochodach ruchu naszych kolei* i połączone z tem *praktyczne następstwa* przez jasne i popularne omówienie *interesu premiowego*. Obok rozpraw dotyczących *finansów państwa, sprawozdań ze żniw i wywozu i tysiącznych* innych artykułów i notatek dotyczących życie gospodarczo narodowe i handlowe, poświęcono szczegółową uwagę *kasom oszczędności i towarzystwom ubezpieczeń* tudzież potrzebnym na tem polu odpowiednim wymaganiom reformom. Nakoniec wspomnieć należy o stworzonej w naszem piśmie i bardzo korzystnie wypróbowanej formie spekulacyjnej *„operacje pod naszym kierunkiem"* (interesa konsorcjalne). Znacznie większa część naszej klienteli przyjęła z upodobaniem tą formę; wygrane, które były do wypłacenia, doszły do kilku *stu tysięcy* złr. — *obfity tysiąckrotny zysk za małą kwotę prenumeracyjną!*

Prenumerata na pismo „Der Kapitalist" wynosi:

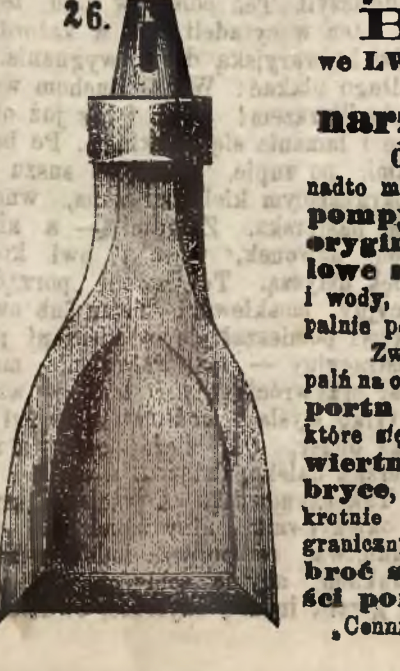
w Wiedniu i w kraju z opłatną przesyłką pocztową:		za granicę z opłatną przesyłką pocztową:	
całorocznie	4 złr. 50 ct.	całorocznie	5 złr. 80 ct.
półrocznie	2 „ 40 „	półrocznie	3 „ — „

Numera na próbę franco i opłatnie.

Redakcja i Administracja
we Wiedniu, Stadt, Kohlmarkt, 6.

Ciągnienie już dnia 2 stycznia!
PROMESY
na
losy wiedeńskie | **losy kredytowe**
po zł. 2.50 i stempel | *po zł. 4.50 i stempel.*
Obie razem tylko 6 zł. 50 ct. i stempel. 8821 1—5
Główna wygrana 350.000 złr.
Przy odbytem dnia 14. listopada l. ciągnieniu serbskich losów padły główne wygrane 100000, 10000 i 4000 franków w złocie na losy sprzedane w naszym kantorze, które natychmiast eskontowano.
***Wechslergeschäft** der **Administration** des*
MERCUR
we Wiedniu. Wollzeile 10 i 13 — Ch. Cohn, Wollzeile 10 i 13.

26.



Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych
B. DESKUR
we LWOWIE, ulica Balonowa, l. 1,
otworzyła osobny dział
narzędzi wiertniczych
do kopalń naftowych,
nadto ma na składzie **linki druciane, pompy do nafty, rury, krany, oryginalne amerykańskie metalowe smarowniki i wentyle** do pary i wody, i t. p.; słowem **wszystko**, co kopalnie potrzebować mogą.
Zwraca się uwagę P. T. właścicieli kopalń na ogromną **różnicę kosztów transportu i oszczędność na czasie**, które się zyskuje, zamawiając **narzędzia wiertnicze** w powyższej **krajowej fabryce**, której wyroby, jak to już niejednokrotnie udowodnione zostało, w niczem zagranicznym nie ustępują, **i która za dobroć swoich wyrobów w zupełności poręcza.** 4001 ? ?
„Cenniki ilustrowane" na żądanie franko.

Dla dzieci **NA GWIAZDKĘ** Dla młodzieży
ABC w 24 kolorów. obrazk. król. polsk. i staw. ludzi z wielk. literami i krótk. histor. opowiadan.
Gulliwera Podróż do krainy Liliputów z 6 wielk. kolor. rycin. in 4o.
Robinson Kruzoe według Defoe z 6 wielk. kolor. rycin. in 4o.
Chronologia królów polsk. z 89 wizerunk.
Grojnert. Obrazki histor. z życia Polaków i Polek z kolor. obr.
Pamiętniki młod. panienki.
Wspomnienia z podróży młod. [illegible]
Siemieński Wieczory pod lipą z r. 1878.
Zmiłuj się nad nami. Książka do modlenia dla młodzieży.
po **1** zł. elegancko oprawne
Jachowicza Bajki i powieści z 24 rycin. kartonow. 1 zł. 50 ct.
Cooper. Poszukiwacz barci. Przygody osadn. zach. Ameryki z 6 kolor. rycinami bogato oprawne 2 zł.
Najnowsza podróż do bieguna północnego i pobyt w Krainie lodowców z 8 chromolitogr. 1 zł. 50 ct., bog. opr. 2 zł.
Powinszowania noworoczne na imieniny itd. 35 ct.
Nadsyłający należytość wprost do wydawcy:
J. M. Himmelblau'a w Krakowie
otrzymuje dziełko franco. 4364 1—4



Clayton & Shuttleworth

we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 22.
polecają na zbliżający się sezon zimowy swój bogato zaopatrzony skład w maszyny do przyrządzania karmy dla bydła jakoto:
sieczkarnie oryginalne angielskie, krajacze, szarpacze do buraków, śrotowniki, gniotowniki itd.
Ilustrowane cenniki gratis i franco.
Reparacje wszelkiego rodzaju maszyn wykonują w swoim nowo urządzonym i parą pędzonym warstacie, dokładnie i tanio. 4140 8 20

Ciągnienie 12. 13. i 14. stycznia 1882
Ostatnia **kolońska** ostatnia
LOTERJA BUDOWY TUMU
(1872 premii pieniężnych)
Główna wygrana 75.000 mark gotówką.
Oryginalne losy po 2 zł. także w markach listowych poleca i wysyła jak długo zapas wystarczy, 4340 ?—6
Carl Heintze, Lotterie und Bankgeschäft.
w Berlinie W., 3. Unter den Linden 3.

Racjonalnym i doświadczonym środkiem leczącym
dla
cierpiących na płuca!
przeciw **tuberkulom** (suchotom) w pierwszych okresach, **zapalnym i chronicznym katarom płucowym**, wszelkiego rodzaju **kaszlowi**, **kokluszowi**, **chrypce**, **duszności**, **zaflegmieniu**, dalej dla **skrofulicznych**, **cierpiących na bladnicę**, **niedokrewnych**, **rachitycznych i rekonwalescentów** jest
syrop żelazisto-wapienny
profesora **Juljusza Herbabny** we Wiedniu.

I-J-I

Jak tego stwierdzają liczne **świadectwa** lekarskie i setne **pisma uznania** osób prywatnych, nastaje już po krótkiem użyciu tego wypróbowanego środka **dobry apetyt**, **zdrowy sen** i powszechny przybytek sił w skutek zwiększonego tworzenia się krwi, przytem ustępują powoli nocne poty, drażnienie kaszlowe niknie w skutek łatwego rozpuszczania się flegmy, a przez zasklepienie się wapienne tuberkułów nastaje wyleczenie chorych częściowe. Dokładne pouczenie, tudzież liczne świadectwa zawiera broszura dr. Schweizera, dodawana do każdej flaszki. Należy wyraźnie żądać „Herbabny-Kalk Eisen Syrup", i baczyć na uboczną markę ochronną, znajdującą się na każdej flaszce.

Cena flakonu 1 zł. 25 ct., pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie.

Lekarskie świadectwo.

Do pana **Juliusza Herbabny**, aptekarza we Wiedniu.
W mojej długoletniej i obszernej praktyce miałem bardzo często sposobność ordynowania pańskiego *podfosforowego syropu żelazisto-wapiennego, a użycie takowego było zawsze uwieńczone najlepszym skutkiem. W suchotach w pierwszym rozwoju był skutek zawsze zadziwiającym*, także *na bladnicę*; nawet użyty w małych dawkach *na skrofuły* u dzieci, osiągałem *najlepsze resultaty*. Mogę zatem wszystkim na te cierpienia chorym, polecić *z całem sumieniem podfosforowy syrup żelazisty*. Kto *z wytrwałością* takowy używa, przekona się, że dozna najlepszego skutku. Pozwalając panu dla dobra cierpiącej ludzkości zrobienia użytku z kilku tych wierszy zostaję z poważaniem

Heil. Dreifaltigkeit w Windisch-Büchein pod Marburgiem, 14. kwietnia 1881.
Alexander Deanino prakt. lekarz.
8688 2—10

Główny skład wysyłkowy dla prowincji: we Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit" **J. Herbabny,** Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90.

Takowy nabyć można we **Lwowie:** w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Ruckera i w apt. Piotra Mikolascha; w **Krakowie:** w apt. Ernesta Stockmara; w **Białej:** w apt. A. Reicherta, E. Kellera; w **Brzeżanach:** w apt. B. Dembińskiego; w **Borszczowie:** M. Niemczewski; w **Czerniowcach** u Goliebewskiego; w **Drohobyczu:** w apt. L. Dobrzyńskiego; w **Gurahumora:** E. Botezat; w **Jarosławiu:** u J. Rohma; w **Kimpolung** u F. Fritsch; w **Kołomyi:** u J. Sidorowicza; w **Krynicy:** u H. Nitribit; w **Milówce** M. Quirini; w **Mielcu:** u A. Pawlikowskiego; w **Radymnie** u A. Karpińskiego; w **Sadagórze** u Rabinowicza; w **Śniatynie** u F. Niemczewskiego; w **Suczawie:** u N. Karaczewskiego; w **Stanisławowie:** w apt. A. Beila; w **Ustrzykach** u J. Riedla; w **Żółkwi:** w c. k. apt. obwodowej A. Dadlec.

LWÓW d. 24 grudnia.

(Szczegóły do odpowiedzi, danej przez cesarza deputacji tryestyńskiej Izby handlowej. — Znaczenie odpowiedzi cesarskiej. — Zdanie Moskali o sprawie ruskiej.)

Wczoraj zatelegrafował nam nasz korespondent wiedeński o arcyważnym wypadku, jaki spotkał deputację tryesteńskiej Izby handlowej na posłuchaniu u cesarza. Poniżej podajemy komentarz do tego wypadku, a tutaj bliższe szczegóły, o ile napotkać je można w dziennikach wiedeńskich.

Onegdaj we środę był dzień audjencyjny; między innemi przybyła i deputacja tryesteńskiej Izby handlowej, złożona z prezesa Reinelta, wiceprezesa Vuceticza, członka Izby Parisiego i członka Izby i posła rajchsratowego Tenschla. Deputacja w natłoku musiała długo czekać — nareszcie została przypuszczoną. Przewodniczący Reinelt w przemowie swojej podniósł, że Izba handlowa wobec smutnego położenia handlu tryesteńskiego wytknęła w memorjale środki, jakie zdaniem tryesteńskiego kupiectwa należałoby zarządzić dla ochrony Tryestu; składa więc ten memorjał u stóp tronu z prośbą, aby cesarz życzenia Tryestu polecił życzliwości rządu.

Cesarz przyjął memorjał i odpowiedział: „Interesami Tryestu zawsze się gorąco zajmowałem, i widzę, że dla Tryestu coś koniecznie zrobić trzeba. Przekażę memorjał Memu rządowi do zbadania i ocenienia, z poleceniem, aby wszystkie potrzebne w tym względzie zarządzenia o ile tylko można rychło wydane zostały. Ubolewam tylko, że posłowie tryesteńscy fakcyjną opozycję robią Memu rządowi. To już nie zwyczajna, ale fakcyjna opozycja."

(Nie posiadamy słowa, któreby dokładnie odpowiadało wyrazowi „fakcja". Jestto przeciwieństwo stronnictwa, i wyraża polityczny sposób myślenia lub towarzystwo o dążeniach nielegalnych, wichrzycielskich; opozycję dla oponowania a nie dla przeprowadzania pewnych programów przedmiotowych.)

Cesarz dodał wreszcie, że zamierza odwidzić wystawę tryesteńską (która w przyszłym roku się odbędzie.)

Według *Starej Pressy* cesarz bardzo łaskawie przyjął deputację, zapewnił o swojej pieczołowitości dla interesów Tryestu; że wie, jak wiele jeszcze pozostawiają do życzenia handlowe stosunki Tryestu, że koniecznie przedsiębrać należy co potrzeba do uchylenia zastoju w handlu tego miasta; i że wyrażone w memorjale życzenia odeszłe do rządu, który wszelkie potrzebne w tym względzie środki zarządzi. Dalsze jednak wyrazy cesarza „Ubolewam tylko" i t. d., podaje organ półurzędowy słowo w słowo tak samo jak reszta pism centralistycznych. A dalej pisze:

„Łatwo zrozumieć, że te wyrazy monarsze tem większe wywarły wrażenie u deputacji, ile że monarcha zresztą jak najżyczliwiej się wyrażał, i napewne przyrzekł przybyć na wystawę. Deputacja wysłała telegrafem do Izby handlowej w Tryeście natychmiast krótką relację, ale z wypuszczeniem ustępu: „Ubolewam", szczegółowo zaś zda sprawę osobiście."

Według *D. Ztg.*, cesarz, o ile życzliwie mówił z początku, tak ostatni ustęp wygłosił z ostrym naciskiem. Deputacja stała przerażona, ale ani słówkiem odpowiedzieć nie mogła, cesarz bowiem zaraz ręką dał znak, że posłuchanie skończone.

Nowa Presse powiada: „Nie wahamy się natychmiast przyznać, że piętno, tkwiące w słowach cesarza, dotyczy nietylko posłów tryesteńskich, ale i całej lewicy Izby posłów, do której najkonserwatywniejszego krańca należą posłowie tryesteńscy. Ale też dotyczy centralistów z Izby panów, a niemniej członka rządu, tj. namiestnika Tryestu (Depretis), który także należy do centralistów."

Wieczorne wydanie *Wiener Allg. Ztg.* z czwartku i poranne wydanie *Nowej Pressy* z wczoraj zostały skonfiskowane za komentarz do owych słów cesarza.

Deutsche Ztg. wykazuje, że z posłów tryestyńskich Nabergoj należy do klubu Hohenwarta (alež on jest posłem z okręgu tryesteńskiego i Słowieńcem); drugi, dr. Wittmann jest radcą gubernialnym przy urzędzie morskim w Tryeście, i głosuje zwykle z takzwanymi południowcami; trzeci, Rabl, głosował za prowizorycznym budżetem, i nie przystąpił dotąd do klubu lewicy, jak i Wittmann, choć zresztą z nim głosuje; czwarty, Teuschl, głosował za podwyższeniem etatu marynarki wojennej. Ale resztę sprawek tych trzech posłów *D. Ztg.* pomija milczeniem.

Czeskie dzienniki są uradowane, odtąd bowiem centraliści ani sami wierzyć, ani też w publiczność wmawiać nie będą mogli, że jeszcze wrócą do steru.

* * *

Podawszy powyżej cały przebieg audjencji, którą miała u cesarza deputacja tryesteńskiej Izby handlowej, i przytoczywszy odpowiedź cesarską w brzmieniu, jak ją dzienniki centralistyczne podają, musimy zrobić uwagę, iż widocznie dzienniki te opuściły jedno zdanie, które musiało łączyć pierwszą część przemowy z końcowym ustępem. Cesarz w pierwszej części przemowy uznaje potrzebę pomocy dla handlu tryestyńskiego, i zapewnia deputację Izby handlowej, iż poleci rządowi zbadać tę sprawę, i zarządzić odpowiednie kroki. Zkądże nagle przeskoczyć mógł do oświadczenia, iż tryestyńscy posłowie w Radzie państwa prowadzą nie zwykłą, t. j. lojalną, lecz fakcyjną opozycję? Brakuje widocznie przejścia od pierwszej części odpowiedzi do końcowego jej zdania, brakuje umotywowania, dlaczego cesarz dotknął fakcyjnej opozycji posłów tryestyńskich. Nasuwa się nam domysł, iż cesarz, zapewniając deputację, iż ministerstwo zbada jej memorjał, i zarządzi co potrzeba dla podniesienia Tryestu, dodać musiał, iż ministerstwo jego uczyni to, nie zważając na fakcyjną opozycję posłów tryestyńskich w Radzie państwa. Tylko w ten sposób pojąć można logiczny związek głównej części odpowiedzi cesarskiej z jej końcowym ustępem.

Lecz centralistyczne dzienniki widać rozmyślnie opuściły środkowe, łączące obie części zdanie, gdyż inaczej cała odpowiedź cesarska byłaby świetnem świadectwem dla ministerstwa. Tak zaś zfałszowana wydaje się, jakoby cesarz bez dania racji korzystał ze sposobności, i dodał bez związku z treścią główną odpowiedzi, uwagę o fakcyjnej opozycji tryesteńskich posłów. Uzupełniwszy zaś obie części odpowiedzi cesarskiej, podane przez dzienniki centralistyczne, owem powyżej wskazanem łączącem zdaniem, przybiera dopiero ta odpowiedź logiczne znaczenie.

Z tak uzupełnionej odpowiedzi cesarskiej wypływa zapatrywanie się korony na opozycję połączonej lewicy, która interes stronnictwa wyżej stawia, niż interes państwa, i z tego powodu na nazwę fakcyjnej (factiös) zasługuje, podczas gdy ministerstwo tylko na interes państwa zważa, i dba zarówno o dobro tych krajów koronnych, których posłowie prowadzą fakcyjną opozycję, jak i o dobro krajów, których posłowie rząd popierają. Lecz takie trafne zapatrywanie korony mogło bardzo wielkiej części ludności otworzyć oczy na działalność połączonej lewicy, więc centralistyczne dzienniki wolały inaczej całą kwestję postawić i uwagę cesarską o fakcyjności opozycji jako luźną, przyczepioną do odpowiedzi podać.

Ale i w takiej formie luźna ta uwaga przeraziła centralistów. Dowiedzieli się oni, że wszelkie ich nadzieje, zdyskredytowania ministerstwa u korony i obalenia go tym sposobem, były na lodzie budowane, że wszelkie ich usiłowania i gwałtowne szturmy na ministerstwo, właśnie wprost przeciwny skutek wywarły u góry, skoro tam uznane zostały za fakcyjne. Cała taktyka połączonej lewicy okazała się fałszywą, kompromitowała lewicę i nie zbliżała jej do upragnionego celu, dojścia do steru, lecz przeciwnie oddalała ją od tego celu coraz więcej.

Teraz centraliści stoją bezradnie i nie wiedzą co począć z sobą. Niektóre dzienniki centralistyczne wpadły na szczególny koncept robienia ministerstwo odpowiedzialnem za odpowiedź cesarską, daną deputacji tryesteńskiej. Tym sposobem starają się znowu napadać na ministerstwo a zarazem zasłonić od skutków krytyki słów cesarskich Wiedzą one jednak bardzo dobrze, iż ministerstwo odpowiedzialne jest tylko za akta, przezeń kontrasygnowane, a słów cesarskich, wypowiedzianych na prywatnych audjencjach, minister żaden nie kontrasygnuje. Dzienniki te podsuwają tryesteńskim posłom myśl złożenia mandatów, ale to byłaby demonstracja nie przeciw ministerstwu, lecz przeciw samej koronie, więc daremne są ich zabiegi. Tryestyńcy tego nie zrobią z pewnością.

Najwięcej zaś zatrwożeni są centraliści obawą, iż teraz wszyscy urzędnicy państwowi, należący i głosujący z połączoną lewicą, odstąpić ich muszą, a i wielu panów niemieckich, tak z Izby posłów, jak i Izby panów, opuścić musi ich szeregi. Słowa cesarskie w ogóle spadły na głowy centralistów jak grom z nieba. Chodziło im o portfele, ale okazało się, iż dalej są teraz od nich stokroć, niż przy objęciu steru przez hr. Taaffego.

Gdy Rada państwa zbierze się d. 15. stycznia, inną fizjognomię przybiorą stosunki parlamentarnych stronnictw. Słowo cesarskie, stanowczo i w czas wypowiedziane, wywrze wpływ ogromny.

* * *

Kiewlanin, pismo półurzędowe, wychodzące w Kijowie i otrzymujące od rządu subwencji rocznie 6.000 rubli, przynosi nam dzisiaj dość ciekawy artykuł w sprawie ruskiej, ciekawy z tego względu, że otwarcie wypowiadający zapatrywania Moskali na tę sprawę. Pochop do napisania tego artykułu bierze *Kiewlanin* z tej okoliczności, że — jak powiada — „w obozie polskim w Galicji zapanowało straszne zamieszanie z powodu, iż organ ruski *Diło* otrzymał debit w Warszawie (?). Przedtem bowiem *Diło* uważane było za organ partji ukraińskiej, wrogo usposobionej dla partji ruskiej czyli moskiewskiej; tymczasem dzisiaj *Diło* pogodziło się z partją ruską; stąd gniew Polaków."

„Ale i dla nas — powiada *Kiewlanin* — zgoda, jaka świeżo zawartą została między partją ukraińską a ruską, ma wielkie znaczenie. Bo nie ulega wątpliwości, że wojna domowa, która się między temi dwiema partjami toczyła, i której wina spada całym swym ciężarem na partję ukraińską, przyniosła wielką szkodę Moskwie w ogóle a Galicji w szczególności.

„Gdyby nie ta wojna, możeby już dzisiaj literacki moskiewski język był panującym w średnich warstwach ruskiego społeczeństwa w Galicji i w galicyjskim dziennikarstwie. W każdym razie [illegible] bienie lokalnego narzecza, a w końcu nie uznającego nic oprócz dzikiego żargonu, przedstawiającego mieszaninę małoruskich, polskich i niemieckich wyrazów."

Rusini, garnący się do Moskwy, [illegible] się caratowi. Język ich, który oni tak kochają i z którego oczywiście mają wszelkie prawo być dumni, jest zdaniem Moskali „lokalnem narzeczem" i „dzikim żargonem" (strannym żargonem), jest mieszaniną wyrazów, przeto lepianką pozbawioną wewnętrznej spoistości i stojącą na tem samem filologicznem stanowisku co np. żargon żydowski.

Ale posłuchajmy co dalej mówi *Kiewlanin*:

„Galicyjsko-ruski naród ma tylko dwa wyjścia przed sobą: albo pozostać przy [illegible], albo przyjąć ogólno-moskiewską cywilizację i moskiewski literacki język, i tym sposobem [illegible] język i bogata nasza literatura. Tą myślą powinni się przejąć Rusini galicyjscy, bo ona [illegible] chochłomani (jest to pogardliwe przezwisko partji ukraińskiej; przyp. red. *Gaz. Nar.*) [illegible] Ukrainofile [illegible] właśnie powstrzymali prawidłowy cywilizacyjny i polityczny rozwój Galicji [illegible] trjoci."

Tyle *Kiewlanin*. W szerokie rozumowania nad tym artykułem wdawać się nie myślimy. Uważaliśmy jedynie za właściwe podać go jako temat do refleksji patrjotom ruskim, [illegible] dwa stosunki uzupełniają się bowiem nawzajem, a z zestawienia ich osiąga się ten wniosek, że Polacy szczerze sprzyjają partji, która pracuje nad rozwinięciem i wykształceniem indywidualizmu ruskiego, gdy natomiast Moskale sprzyjają takiej partji, która pozwala swój rodzimy język nazywać dzikim żargonem, wypiera się swego indywidualizmu etnograficznego i pragnie zlać się — gust zaprawdę dziwny — z narodem moskiewskim.

Pierwsza specjalna wystawa

robót kobiecych i przemysłu tkackiego we Lwowie.

III.

Przystępujemy obecnie do poglądu na ten dział wystawy, który u zwiedzających już pań największe budzi podziw i zachwyt — mamy mówić o koronkach.

Naczelne miejsce w tym dziale jednomyślnie przyznaje głos ogółu pani H. Łukasiewiczowej z Chorkówki koło Krosna, która przysłała na wystawę całą szafę koronek rozmaitych gatunków, począwszy od niezrównanej misterności okrycia na parasolkę własnej roboty aż do najwykwintniejszych szalików, szlarek, wstawek i t. d. Pani Łukasiewiczowa osobiście jeździła do Czech, ażeby tam wyuczyć się koronkarstwa, a następnie założyła w dobrach swoich szkołę wyrobów koronek. Z początku [illegible]; dziewczęta włościańskie nie objawiały wcale chęci do tej pajęczej roboty. Ażeby przecie mieć uczennice w swej szkole, musiała pani Ł. płacić im za to, że przychodziły do niej uczyć się koronkarstwa. [illegible] Lecz wytrwałość tej szlachetnej pani i światłe zamiary uwieńczone zostały ostatecznie zupełnie pomyślnym skutkiem. [illegible]

[illegible] pięknie zapowiadają się i dzieci w szkole koronkarskiej, utrzymywanej przez panią Włodzimierzową Dzieduszycką w Pieniakach przy tamtejszej szkole ludowej. [illegible] Koronki do bielizny, firanki i toalety koronkami ubierane wyrabia szkoła w Pieniakach na zamówienia po cenach bardzo przystępnych.

Pani Helena Gabrielowa z Warszawy przysłała też na lwowską wystawę kolekcję bardzo pięknych próbek wyrobów założonej przez siebie pierwszej w Królestwie szkoły koronkarskiej, którą także swoim kosztem utrzymuje. [illegible]

Jednomyślny podziw wzniecają wyroby koronkowe panny Katarzyny Rybakówny, uczennicy swego czasu szkoły haftów i koronkarstwa we Wiedniu, jakoteż panien Zonczakówny i Stelzerówny, które już na wystawie krajowej r. 1877 medalami odznaczone zostały. [illegible] p. Felicja Pruchnik z Czortkowa przysłała znów na wystawę jeden tylko okaz, ale doskonały, [illegible] od pani hr. Stadnickiej z Sądowej Wiszni jest parę ślicznych robót koronkowych, a w końcu wspomnieć należy [illegible] p. Marji Walewskiej z Bolechowa.

Hafty i aplikacje również obficie i okazale reprezentowane są na wystawie.

[illegible] roboty pani baronowej Heydlowej, wykonywane z wybrednem znawstwem w rozmaitych stylach na złotogłowach, atłasach, kaszmirach i innych najkosztowniejszych materjach.

Pyszne są także hafty na ciężkich materjach ornatowych. Najcelniejsze okazy haftów kościelnych wystawiła znana mistrzyni w tego rodzaju robotach, pani Deputowiczowa. Obok jej wyrobów godnie stają do konkurencji hafty kościelne Sióstr Miłosierdzia we Lwowie i Sióstr Franciszkanek. Klasztor Sióstr Felicjanek przysłał na wystawę śliczne cyborjum, zdobne złotym haftem.

Pomiędzy nagromadzonemi na wystawie arcydziełkami igły, naturalnie, iż znów roboty panien Rybakownej, Stelzerównej i Zonczakówny odznaczają się techniką tak doskonałą, jaką tylko nadać może systematyczna nauka i wprawa zawodowa. Szczególniej okazy panny Rybakównej odznaczają się rozmaitością niepospolitą.

Nie można też pominąć prześlicznego parawanika roboty panny Wierzbickiej we Lwowie. Na szarej materji z surowego jedwabiu wyszyty jest stebnowym ściegiem kozak przesadzający wrota na koniu. Patrząc na to, zdaje się iż mamy przed sobą rysunek artysty piórem zrobiony — a to jest dzieło biegłej igiełki!

Panie Kolapusowe — matka i córka, panie Madejskie: Tadeuszowa, Marcelowa i Zofia, panie Potockie, Kriegshaberowa Teofila, Szajnochowa i p. Niedzielska z Bochni, mają na wystawie śliczne hafty i aplikacje, chlubnie świadczące o ich guście wytwornym i znakomitej biegłości ręki.

Kończąc rzecz o haftach i rozmaitych innych wyszywaniach, zwrócić też musimy uwagę na znajdujące się na wystawie starodawne polskie hafty i tkaniny: makaty, pasy, fraki jedwabne, ludowe hafty z dawnych czasów i t. d. Bardzo to pouczające okazy.

Oryginalne stanowisko zajmuje na wystawie p. H. Szuchiewiczowa. Przysłała bowiem okazy strojów i haftów ludowych z Tyszkowiec w powiecie Horodeńskim, co należałoby do działu przemysłu domowego, lecz z tem równocześnie przysłała też i swoje własne hafty wzorem ruskim, zastosowane do wykwintniejszych wymagań. U pani Szuchiewiczowej znać inteligentną i zamiłowaną znawczynię haftów ruskich.

Ostatek sprawozdania naszego poświęcić nam wypada dwom rodzajom przemysłu, zastąpionym na wystawie, które w kraju naszym przy życzliwem poparciu mogą mieć bardzo piękną przyszłość i setki a może i tysiące rąk mogłyby zatrudnić pożytecznie. Mianowicie mamy tu na myśli maszynowe wyroby pończoszkowe i tkaniny wełniane.

W pierwszym rodzaju ma na wystawie dużo wyrobów panna Teodorowiczówna jakoteż warstaty pani Podoskiej i pana Heidenreicha we Lwowie, zaś p. Knauer Franciszek przysłał koce, chustki i pledy wełniane, wyrobione we wsi Hołosko wielkie pod Lwowem. Skromne te wyroby więcej zaprawdę zainteresować mogą myślącego widza, niż najwspanialsze hafty zbytkowne.

Dobiegamy więc do końca pouczającej wędrówki po trzech pokojach gmachu ratuszowego, w których mieści się pierwsza w Galicji specjalna wystawa tkactwa i robót kobiecych. Oby nie przeminęła ona bez trwałego pożytku dla naszego kraju biednego!

W szczególności zwracamy uwagę na tę okoliczność, że może nie byłoby to bez pożytku dla idei, której poświęcone jest to piękne przedsięwzięcie, jeżeliby połączono z wystawą także i narady fachowe nad pytaniem, jaką metodą postępować należałoby w celu rozwinięcia w Galicji niektórych działów wyrobów, na tejże wystawie reprezentowanych, jak n. p. tkactwa, fabrykacji wyrobów pończoszkowych, wyrobu i handlu koronek, wyrobu tkanin wełnianych itd. Śliczne materjały są także nagromadzone na wystawie dla ułożenia planów wzorowych nauki robót kobiecych w szkołach rozmaitej kategorji.

Zarządowi miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie należy się szczera wdzięczność za doprowadzenie do skutku tej wystawy. Daj Boże, ażeby druga fachowa wystawa odbyła się już we własnym gmachu Muzeum, nie w komornem!...

Dziwolągi fiskalne w Galicji.

(Wolne lata od podatku.)

Wiadomo wszystkim, jaką jest zwykle rozmowa ludu naszego, gdy na poważniejsze zejdzie tory. Są to niechybnie utyskiwania na ciężar podatków, na ich niestosowny rozkład, na niewiadomość kiedy i ile każą płacić, i na bezwzględność graniczącą z . . . . . . przy ściąganiu zaległości. To też kto z ludu naszego ma grosz zaoszczędzony przypadkiem, chowa go głęboko, aby jaki „akcyznik lub inspektor" nie

WILIA NASZA.

W tej porze roku, jeżeli nocą pogoda na niebie, błękit często rozpina się ciemno, chłodno, ponuro, niby całun, — gwiazdy iskrzą się nie jak dalekie słońca gorejące, ale jak lodu kryształy, w których zimno rozbłyska jakaś światłość, co się poza wszelkie ludzkich oczu sfery usunęła daleko, daleko od pól martwo rozesłanych. Gwiazdy drżą z zimna i zdają się płakać czy naigrawać z ludzi, co na tym padole płaczu ten właśnie kąt sobie na żywot obrali doczesny, i zowią go ojczyzną, i kochają tę ojczyznę, i tęsknią do niej jak chory do zdrowia!

W tej roku porze na nowy tor się zwraca przyroda, co powietrzem i światłem, lodem i żarem, owocem i głodem, urokiem swoim i grozą sięga w najgłębsze uczucia i myśli króla stworzeń ziemi, tak dumnego, że na podobieństwo Wszechmocnego stworzony. Na nowy tor! — i ponad głuche skamieniałej ziemi tętnienie, ponad złowieszcze lodów pękanie, już niemal słyszę zbliżające się rozgłosy majestatycznego nad wszelkie jej inne, tryumfalnego chóru przyrody, który tylko naszym podniebiom słyszeć jest dane — kiedy wiatr południowy na swoich skrzydłach szumiących wiosnę przynosi, kiedy niebo w blaskach odmłodzonego słońca rozbłękitnia się jak nad zatoką Neapolu, kiedy każda bruzda połyska strumieniem, a każdy stok szemrze to hożemi kaskadami; kiedy z każdej odsłoniętej piędzi ziemi woń życia się rozdaje, co Gigantów niegdyś siłami napawała do walki z Olimpu bogami; a skowronek aż się rozbija — według wyrażenia ruskiego — w pieniach rozkosznych, nad tą ziemią, do której on pierwszy z kolędą odrodzenia przybiega. I któżby nie cierpiał mrozów i zawieruch zimy naszej dla owego chóru odrodzenia!

W tej porze najdłuższe szare godziny — owe najmilsze niańki i najstraszniejsze dręczycielki jak nieubłagane Eumenidy, kiedy wolnie i niewolnie człowiek robi rachunek sumienia swego prywatnego i obywatelskiego, kiedy najmilej rozpamiętywa dzieje swoje i ojczyzny, i roi nadzieje dla siebie i dla milionów braci swojej.

W tę porę jeżeli nie w domu, to z niedalekiego poddasza, z głębi zaułków zarobniczych rozlega się kolęda nasza staropolska, żywo jakby czasy piastowskie nasze i mityczną erę dzieciństwa rodu ludzkiego przydzwaniająca. I jeżeli nie ustami, to w duszy powtarzamy tę pieśń zwiastowania, — i czarem dziwnym stają, jakby dzieje wczorajsze, tylko bardziej uroczo tylko rzewnej, własnego dzieciństwa i młodości dnie i rojenia. A marzyliśmy — świadkiem Bóg i historja — nie o przyszłym nowym fraku i szapoklaku, ani o swego „ja" imponującym majestacie... Za miliony każdy czuł, myślał, a i działał jak umiał.

Kiedyż tak żywo i często jak w tej porze przypomina się ojczyzna!

* * *

I nadchodzi wilia! Daleko na wschodzie, tam gdzie u lodowego cypla Kamczatki i nad Amurem poczynają się etapy męczeństwa polskiego, tam już, kiedy te wyrazy idą do druku, zabłysła nad wygnańczą puszczą gwiazda Magów, już się tam rozlega i nuta „W żłobie leży" — wesoła jak w Warszawie i oraz smętna jak w Warszawie i jak daleko na wschód i zachód, na północ i południe od tego serca Polski! A gdy się później skończą i msze pasterskie w kościołach i kościółkach ziemicy naszej, i słońce Narodzenia nad nią wybiegnie, pieśń owa dopiero zacznie rozbrzmiewać coraz dalej na zachodzie, za Atlantykiem, za oceanem Spokojnym. Ach gdzieżbo nie zapędził serc polskich *sacer patriae amor!*...

Tam bodaj w liście goni do dalekiego członka rodziny opłatek polski. Ówdzie młodsza generacja śpieszy co koń lub smok parowy starczy, do ogniska, przy którem stała jego kolebka, do serc, przy których najpierw się ogrzała do życia, do jego uciech i goryczy, do życia polskiego, pełnego męczeństw niewysłowionych a ponętnego nad wszelkie niemal raju roskosze. Ostatni wyrobnik spieszy z groszem krwawej pracy swojej, dopiero co skończonej, do rodziny. Wszyscy śpieszą do swoich, do swego zakątka, na swoją piędź ziemi, bodaj czynszem na chwilę nabytej.

Na swoją piędź ziemi!.. A gdzież ona dla nas?!

Jezu, Zbawicielu, Boże, co zdeptałeś przyjściem swojem na świat i męczeństwem i zmartwychwstaniem szatana i sprawy jego: zawiść i kłamstwo! skłamałbym, gdybym nie wyznał, iż zawidzę. Zawidzę.. Boerom na dalekim południowym cyplu Afryki, co mordem i grabieżą utworzyli sobie wolną ojczyznę, a zagarniętą przez wszechwładnego Neptuna brytańskiego, teraz z paszczy mu ją wydarli i znowu wolni obchodzą święto Twego narodzenia! Zawidzę Rumunom, co wnet będą pierwszy raz w królewskim majestacie obchodzili Twoje narodzenie!

A my! a my!...

Urocza, święta wilia polska... W komnacie po rogach snopy piastowskie; pod stołem sianko betlejemskie; na stole jarzą się światła wesoło; u góry połyska choina złocistemi jabłkami i orzechami, jakby z rajskiego ogrodu spadłemi. Już są zebrani; spojrzeli po sobie, liczyli się i... nie doliczyli. Ten poległ w boju, ten na szubienicy, ten w cytadeli, ów w katordze, a trzeci chodzi kalwaryjską drogą wygnania... I czemuż by długo płakać! Wszak duchem wszyscy są w tej chwili razem! Więc i łzy już otarte; skończone i łamanie się opłatkiem. Po barszczu z uszkami, po zupie, po rybie, suszu i pierogach, po okrążającym kieliszku wina, wnet i zabrzmi pieśń pasterska. Zabrzmi, — a nieopodal już dzwoni dzwonek, wnet i owi kolędnicy ten dźwięk usłyszą. To dzwoni „porządek administracyjny" moskiewski. Temu lub owemu czynownikowi pomieszał się w kieszeni porządek administracyjny — pan Polak nie mógł czy nie chciał przywrócić w nim ładu — wszak niewinny, tylko myślą i modlitwą grzeszył! Więc porwany ojciec, syn, zięć, dośpiewa sobie kolędę pasterską daleko, daleko... a może i nigdy!

Tak czynownik. A wściekły krzyżak, — a ów objektywnik, niby monarcha, wyższy nad stronnictwa, co poręcza ludom właściwości pod warunkiem, aby je sobie do kieszeni chowały! Tam gwałt, indziej chytrość, ówdzie zlokajenie...

I gdzież ten zakątek ziemi własnej, choćby czynszem okupionej, na którym byśmy mogli w pokoju a jawnie, a godnie uczcić dzień Narodzenia Pańskiego!

Wyzwoliłeś, Boże, człowieka, odkupiłeś ludzkość! — a narody?...

Niechaj same się wyzwalają, odkupują! I wyzwolone zostaną, odkupione — wszak zwiastują dzisiaj anieli: Chwała Panu na wysokości! I gdzież chwała Panu, dopóki choćby jeden naród najpośledniejszy jęczy w niewoli?! Więc zwiastowanie anielskie spełnić się musi...

* * *

Człowiek odkupiony, ludzkość odkupiona — ale narody odkupić się muszą same. Więc i my się odkupujemy; a że odkupienie w poświęceniu, więc i cudów poświęcenia dokazujemy — zwłaszcza my tu, wolniejsi! Płyniemy jakby morzem burzą rozhukanem, a na ofiarę falom mściwym rzucamy zaiste co mamy najdroższego: więc swego boga, więc swoje ołtarze narodowe, więc antenatów wizerunki, przeszłości zabytki, wreszcie żywność — a w ostatecznej potrzebie, w najszczytniejszym ofiarności zapale i dzieci nasze rzucimy i nasze fraki i patenta na komisarza i tp... — i gdy osobiście ocalejemy, bo nam już tylko o to chodzi, o, jakże dumnie zatryumfujem: Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy!... I gdybyż to burza wrzała, i gdyby tych ofiar wymagała, i gdyby o nas, i o naszych wszechlojalnych frakach naród się ostał! Może by i Bóg przebaczył świętokradztwo, i starzy by sami z radością ku falom się rwali, i dzieci tylko całusa na drogę prosiły ku przepaści!

Jeden po drugim zaprzepaszczamy nasze święte, odwieczne, pełne znaczenia zwyczaje narodowe!

Wilia święta — jeden z owych słupów złocistych, któremi znaczyła się śród chłodu i głodu studentowi długa roku szkolnego droga! — jeden z owych niebiańskich ogni, od których pierś męża nabierała zapału i otuchy w walkach z jutrem i zwątpieniem patrjoty! Byłaś istotnie świętem! Po progach adwentu kroczyliśmy ku twoim wrotom, i wstępywali nareszcie z namaszczeniem i weselem. Komnata domu jaśniała istną świątynią polską narodową i religijną. Po rogach snopy roli piastowskiej, ponad stołem choina reprezentowała las i sad, bo złocistemi jabłkami i gruszkami świeciła jakby z raju wyniesionemi. Na stole pod obrusem siano i warzywnego ogrodu wysłanniki; pod stołem siano na pamiątkę stajenki betlejemskiej. I szły życzenia w Bogu pomyślane, więc i Bóg wysłuchiwał — choć doskwierały cierpienia, Bóg nie odwracał, ale zsyłał otuchę. I sowita zastawa była czemś więcej jak zwykłem jadłem dla jadła, bo suchedniami przygotowana, i bywał apetyt i wychodził na zdrowie. Wreszcie ojciec rodziny rzucił kutią w powałę — pięknym wianuszkiem przypadła — i utrzymała się — i człek nie zabobonny, a jednak mile poglądał na tę wróżbę pomyślną. Dawniej, przed r. 1848 poczynały się kieliszki wina cichem, ale serdecznem i nieodzownem jak spowiedź przed paską: „Te co wiemy, czego się spodziewamy!" Po kuti zdejmowano „wiechę", przylepiano świeczki woskowe, wnoszono szopkę — i poczynała się kolęda małemu Jezuskowi „W żłobie leży" — i dalsze, coraz weselsze, coraz naiwniejsze. A oto i dzwonek ozwał się w sieniach i weszła drużyna z jasełkami — śmierć ścięła Heroda, ścięła i żyda, baba diabła porwała. A msza pasterska!.. a te chichoty, gzy, figle dziatwy na sianku betlejemskiem!

Dzisiaj, pożal się Boże, zeszła wilia na kolację, ciążącą jak kamień w żołądku. A jakiem prawem ją obchodzimy, bez adwentu, bez namaszczenia religijnego, bez kolęd, o których nawet i nie wiemy, czy i gdzie w książce do nabożeństwa są wydrukowane — któż odpowiedzieć się odważy! Zamieniliśmy ją w igraszkę dla dzieci, w igraszkę bardzo zdrożną poniekąd. Obwieszamy „drzewko" — bo któżby powiedział „wiechę!" — drogiemi cukierkami i gracikami, budzącemi tylko pożądliwość zbytku u dzieci; i zapaliwszy świeczki, radujemy się podziwem i radością dziatwy, jak gdyby tylko tyle celu miał obchód narodzin Zbawiciela!

My na to mamy przecie „mikołajka." Taka zaś wilia jest to wilia protestancka, którą w niemieckich ziemiach i żydzi bezwyznaniowi sobie przyswoili. Gdy teraz wiedeński komitet

obaczył i nie obłożył podatkiem. W czasie rozkwitu szwindlu, centraliści będąc u steru i chcąc wyciągnąć na zewnątrz te schowane kapitały, wymyślili wabik na nieostrożnych, ogłaszając rozporządzenie, że wszystkie nowe budowle dokonane w ciągu oznaczonego czasu, mają być uwolnione od podatków na pewną ilość lat. Rozporządzenie to doszło i do ludu i zdziwiło go niesłychanie. Dowiedział się o tem i pewien stolarz w mieście Z., człowiek pracowity, który uciułał nieco grosza i chował go głęboko, a skrzętnie. Miał on domek w głębi ogrodu, który przylegał do jednej z najludniejszych ulic. Cóż mogło być ponętniejszego dla mieszczanina jak ulokować swój kapitalik w budowli mogącej mu przynieść 6 lub 7 procentu pewnych, od których nie potrzebuje płacić podatku. Jednak ponieważ ostrożność nigdy nie zawadzi, poszedł stolarz po radę do adwokata, aby się dowiedzieć, czy prawdę to mówią o tej wielkiej łasce rządu. Prawda, rzekł adwokat, jest takie rozporządzenie, ale żebyś pan potem nic nie miał sobie do wyrzucenia, zajdź zapytać o to do inspektora podatkowego. Mieszczanin usłuchał. Panie inspektorze, czy to prawda, że oto rząd nie będzie brać podatków od domów nowobudujących się, w ciągu lat dwudziestu pięciu? Prawda moja rybko, ale to się tycze tych domów, które będą się teraz budować. Jeżeli zechcesz mieć uwolnienie od podatków, potrzeba abyś po wybudowaniu domu i uzyskaniu od magistratu pozwolenia zamieszkania, zgłosił się do mnie po otrzymanie owego uwolnienia.

Uszczęśliwiony mieszczanin pobiegł do sąsiadów przyjaciół, upewnił się o ich pieniężnej pomocy, a potem udał się do kasy oszczędności, która także obiecała mu pożyczyć na hipotekę budującego się domu. Wkrótce zakipiała robota w ogródku stolarza i po czterech miesiącach stanął dom piątrowy, murowany i ładny.

Mieszczanin uszczęśliwiony dokonanem dziełem, pamiętając o radzie p. inspektora podatkowego, udał się do niego prosząc o certyfikat na wolne lata. Pan inspektor rozpatrzywszy plan i porachowawszy pokoje i inne ubikacje, odezwał się w te słowa: „Moja rybko! (pan inspektor zawsze był bardzo czułym dla podatkujących), z takiego domu jak ten, należał by się podatek następujący:

Podatek czysty	200 złr.	
Dodatek nadzwyczajny 33°/₀	66 „	66 ct.
Dodatek wojenny 50°/₀	100	
Dodatek indemnizacyjny 51°/₀	102 „	
Dodatek krajowy 34°/₀	68 „	

Razem więc ze 168°/₀ dodatku 536 złr. 66 ct.

„Rozporządzenie ministerjalne uwalnia cię od podatku czystego, to jest od 200 złr. ale pozostaje reszta od której nie jesteś zwolniony tj. 336 złr. 66 ct. Jednak ponieważ według c. k. patentu z r. 1819 ci, którzy doznają jakiejkolwiek ulgi w płaceniu podatków, mogą być pociągnięci do zapłacenia podwójnej kwoty dodatków, będziesz więc płacić moja rybko przez 25 lat po 673 złr. 32 ct.“

Powiecie może, że to niepodobna. Otóż mogę w dowód prawdy wymienić imię tego jenialnego inspektora podatkowego, który dziś dzięki swym zasługom poszedł już wysoko, miasto gdzie się to zdarzyło i nazwisko stolarza, który na sobie doświadczył łaski rządu.

Prasa moskiewska o Austrji.

Podajemy poniżej artykuł wstępny dzisiejszej *St. Petersburger Ztg.* pod tytułem: „Do austrożerczej prasy moskiewskiej“ (An die Adresse der austrophoben russischen Presse), o którym już doniósł telegram. Z uwagi na półurzędowe stanowisko tego niemieckiego organu, inspirowanego przez poselstwo niemieckie, artykuł ten nie jest pozbawiony pewnej doniosłości:

„Zaledwie tydzień upłynął, pisze nam nasz korespondent wiedeński, dobrze poznajomiony z poglądami miejscowych kół urzędowych, jak zaznaczyliśmy na tem miejscu, że w Austro-Węgrzech z ogromnem zadowoleniem przyjęto umiarkowany i przyjaźny zwrot względem Wiednia nawet w tej części prasy moskiewskiej, która do tej pory była nam otwarcie wrogą. Ale jeżeli wielkiem było owo zadowolenie, tem większe jest dzisiejsze rozczarowanie, gdy taż sama część prasy moskiewskiej znowu nagle zmieniła postawę i z nową występuje nienawiścią przeciw Austro-Węgrom, napada na nie w sposób szorstki i na politykę ich się oburza. Naprożno zapytujemy siebie tutaj w Wiedniu, jakie mogą być pobudki tej zmiany, co ją wywołać mogło. Jeżeli bowiem odnośne organa moskiewskiego dziennikarstwa widzą powód i punkt wyjścia dla swych wycieczek w kwestji dunajskiej i w pewnem naprężeniu dyplomatycznem między Wiedniem a Bukaresztem, to można je zapewnić, że rozumowanie podobne jest w krzyczący sposób naciągane i nie może żadną miarą usprawiedliwić zmiany frontu, o której mowa.

„Natychmiast po rumuńskiej mowie tronowej i zaniechaniu osobistych z rządem rumuńskim stosunków ze strony przedstawiciela Austrji w Bukareszcie, wypowiedzieliśmy zdanie, że ta sprawa czysto formalnej natury z właściwą kwestją dunajską niema żadnej łączności. Przyznać to muszą same dzienniki moskiewskie, jeśli wola. A teraz zapytujemy ich coby na to powiedziały, gdyby jeden z ościennych a sąsiednich Moskwie krajów a raczej kraików, w urzędowej formie ubliżył brutalnie Moskwie, oskarżył jej rząd o dążności supremacyjne a politykę jej nazwał dwuznaczną, podejrzaną? Milczałyżby wówczas te dzienniki a Moskwa przyjęłaby takie oświadczenia spokojnie i z zadowoleniem? Pewno nie!

„A więc, gdy Austrja została w gburowaty sposób zadraśnięta przez mowę tronową rumuńską i gdy domaga się w skutek tego zadosyćuczynienia, pozostawiając jego wybór w dodatku temu, który ją obraził, możnaż jej mieć za złe takie postępowanie?

„To też jest rzeczą wprost niemożliwą, aby taki miał być powód zmiany frontu, dokonanej w ciągu tygodnia przez dzienniki moskiewskie. Jak tylko zaś rzeczone dzienniki wyjdą po za obręb tej kwestji formalnej, widoczną staje się rzeczą, że posłużyła ona im tylko za wygodny parawan i że gotowe byłyby korzystać podobnie z każdego innego parawanu, jeśli im równie będzie wygodny.

„Co się tyczy właściwej kwestji dunajskiej, powtarzamy raz jeszcze, że niema ona nic wspólnego z kwestją obrazy, o którą chodzi. Kwestja dunajska nie zostanie bynajmniej rozstrzygniętą między Wiedniem a Bukaresztem, zależy ona od całej Europy a nie od Austrji i Rumunii, które nigdy wyłącznie na nią nie wpływały. Otóż ta kwestja dunajska była przed tygodniem taką samą jak w tej chwili. Znajdowała się ona w temże samem stadjum przed tygodniem, gdy pewne dzienniki moskiewskie były Austrji przyjaźne, w jakiem znajduje się dzisiaj, gdy też same dzienniki stały się Austrji wrogie.

„Nic się nie zmieniło, a więc nie może być mowy o tem, iżby tu miał być powód niechętnej dzisiejszej postawy prasy moskiewskiej. Tosamo stosuje się i do wszystkich innych kwestyj. Polityka Austrji nie zmieniła się od owej pory na włos, i absolutnie nic nie zaszło takiego, coby mogło spowodować zmianę poglądów ówczesnych na obecne. Zkądże więc te cierpkie wycieczki, te napady zawistne i ta zawziętość pewnych organów prasy moskiewskiej względem Austrji? Dlaczego to wszystko tak się nagle zmieniło? Doprawdy, wyjaśnić sobie tego nie możemy.

„Tym razem wzmiankowane organa podwójnie nie mają racji. Ilekroć zawiązała się jaka austro-moskiewska polemika dziennikarska, pisma moskiewskie nie przestawały upewniać, że organa strony przeciwnej ją rozpoczęły. U nas znowu utrzymywano zazwyczaj wprost przeciwnie, ale koniec końców nie można było stanowczo twierdzić, która strona właściwie zrobiła początek.

„Teraz zupełnie co innego.

„Prosimy odnośne dzienniki moskiewskie, aby wymieniły chociażby jeden organ austro-węgierski, który w ostatnich czasach, mianowicie zaś od chwili w mowie będącej zmiany frontu, wystąpił wrogo a nawet bodaj tylko nieprzyjaźnie przeciw Moskwie. Nie są w stanie tego uczynić!

„Prasa austro-węgierska oddawna odznacza się nie już umiarkowaniem, ale po części przyjaznym względem Moskwy tonem — niektóre nawet dawniejsze rusożercze organa podnosić zaczęły głos, zachęcając do przyjaźni i zgodnego ręka w rękę postępu. Jest przeto rzeczą dowiedzioną, że w obecnym wypadku prasa moskiewska własnowolnie, bez określonych przyczyn i przez nikogo nie prowokowana, stanęła do ataku przeciw Austrji.

„Czegoż więc chce prasa? Czy wojny gazeciarskiej? O tę nigdy nietrudno. Nawołuj po lesie, echo ci z pewnością odpowie. Ale jaki cel w tem? Czy chodzi o zniszczenie przyjaznych stosunków istniejących między państwami a podtrzymywanych usilnie przez panujących i ich rządy? Czy może o podniecenie przekornych usposobień, o obudzenie zadawnionych goryczy, podsycenie ich i wzmocnienie? I to także nie jest trudne, a w każdym razie nierównie łatwiejsze aniżeli osiągnięcie przeciwnego rezultatu — ale cel, powtarzamy, jaki cel w tem wszystkiem?

„Czyż inicjatorowie i sprawcy tych objawów nie lękają się istotnie następstw, jakie ztąd wypłynąć mogą? W każdym razie następstwa na nichby spadły, powtarzamy i kładziemy nacisk na to (wir betonen), odpowiedzialność spadnie na ich głowy.

„Rzecz prosta, nie jest tu bynajmniej mowa o faktycznej jakiejś krytyce danego państwa lub jego polityki, ale o tych zawistnych napaściach, o pozbawionych wszelkiej podstawy insynuacjach. A jeżeli objawom podobnym nie można zapobiedz w Moskwie, tem mniej można je powstrzymać u nas. Specyficznie, zarząd spraw zagranicznych jest niemal bezwładny wobec naszej prasy, prawie używającej pełnej swobody i w bezwarunkowej jest niemożności skłonić też prasę, aby niechętne wycieczki moskiewskich dzienników pomijała milczeniem lub uwzględniała. To też jeżeli wywiąże się dziennikarska wojna, niełatwo przyjdzie ją zażegnać, a wpływ jej na masy, jej dalsze konsekwencje mogą być nieobliczone...

„Ale my potrzebujemy spokoju — Moskwa go także niemniej potrzebuje. Precz zatem z wybrykami, które mogą go chociażby w najlżejszy, najoddalniejszy sposób nadwerężyć. Gdy, jakeśmy dowiedli tutaj, nie przypisują żadnej bezwarunkowo podstawy do obecnego zachowania się odnośnych dzienników moskiewskich, opinia publiczna teraz już zaczyna przypuszczać, że czynnikom przez też organa reprezentowanym chodzić może o wywarcie nacisku na rząd i wywołanie ze strony Moskwy akcji zagranicznej, aby tym sposobem zyskać zarazem jakieś ujście, lufcik (Ventil) dla wewnętrznych kłopotów. Budzi to, bądź cobądź pewną nieufność, i może być godnem zastanowienia. Więc nie trzeba tego dopuszczać i zaniechać należy wszystkiego, coby pogrzebać mogło szczęśliwie istniejące stosunki Prasa moskiewska może to uczynić, w jej ręku swoboda wyboru. Zaczęła sprzeczkę, niechajże jej zaprzestanie zanim walka dziennika zawrze. Jeśli tego nie uczyni, będziemy mieli dowód, że chce tej walki, że jej rozmyślnie szukała i rozpoczęła.“

Taki jest artykuł wstępny *St. Petersburger Zeitung.*

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 24. grudnia.

* **Termometr** wskazuje w południe 3 stopnie zimna. Powietrze dość łagodne. Miasto od rana mgłą obleczone wre ostatkami przedświątecznego ruchu. Gospodynie, które z przyczyn nie tyle od nich, ile od ich mężów zależnych, spóźniły się z zakupnem potrzebnych materjałów, krzątają się zaaferowane do najwyższego stopnia. Ojcowie i synowie rodzin, niemający co robić w domu podczas przygotowań, wynoszą się na miasto — i także zawadzają. Dość, że ruch jest wielki, a monotonny szmer ulic wyrasta do potężnego chorału na rozmaite motywa i najrozmaitsze głosy, które jako tako w jedną całość zlewa wiecznie powtarzający się frazes: Wesołych świąt!...

* **Nowe stowarzyszenie.** Grono ludzi miłujących lud, zawiązuje we Lwowie stowarzyszenie „Oświata“, którego zadaniem będzie urządzanie czytelni wiejskich i miejskich, odczyty publiczne, rozdawnictwo nagród wzorowym nauczycielom szkół elementarnych, tanie i pożyteczne wydawictwa itd. Komu przyszłość narodu nie obojętna, powinien przystąpić do tego stowarzyszenia. Wkładki minimalne oznaczone są bardzo niskie, tak że nawet najuboższy człowiek może być członkiem tego stowarzyszenia.

Walne zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 26. b. m. o godz. 4. popołudniu w zali radnej m. Lwowa.

* **Służący w oblężeniu.** Dwudziesto-czteroletni Dawid Netrobik od czwartego roku życia wychowywał się w domu posła do Rady państwa p. Józefa Krzysztofowicza i był u niego służącym. Pan Krzysztofowicz mieszka w Wiedniu w domu pod nr. 13. Josefstädterstrasse. Dnia 11. listopada poszedł Netrebik z zatrudnionym w kawiarni Pachera chłopakiem Andrzejem Dornerem na wystawę obrazów Wereszczagina, poczem obaj udali się do szynku i tam raczyli się wódką do godziny 10. wieczór. Dawid spóźnił się do domu, co pana Krzysztofowicza tak oburzyło, że mu zaaplikował siarczysty policzek. Netrebik nie zniósł tej obelgi a podochocony wódką rzucił się na swego chlebodawcę, tak że tenże uciekł z własnego pomieszkania i pobiegł po straż policyjną. Tymczasem Dawid Netrebik przyszedł do opamiętania i zaczął łóżko ścielić, zamknąwszy drzwi za sobą. Przychodzi ajent policyjny i żąda w imieniu prawa, aby mu dzwi otworzono, Netrebik odpowiada szorstko: „Nie wpuszczę nikogo! Jesteście złodzieje i rabusie — mego pana niema w domu — przyjdźcie jutro!“ Skoro ajent odchodził, Netrebik chwycił rewolwer i strzelił do niego przez drzwi, ale nie trafił. Ajent pobiegł po pomoc, a tymczasem Netrebik dał strzał drugi znowu bezskuteczny. Tylko odłamek drzewa z futryny trafił jednego policjanta w ucho. Ponieważ Netrebik miał nabity rewolwer, policja postanowiła trzymać go w oblężeniu. Trwało ono przez całą noc i dopiero nazajutrz rano, gdy sam zeszedł po schodach zdołano go pochwycić i oddać do sądu. W tych dniach odbyła się rozprawa Netrebika. Okazało się z niej, że Netrebik był bardzo dobrym i do p. Krzysztofowicza przywiązanym sługą. Sam p. Krzysztofowicz składał o nim w sądzie bardzo przychylne zeznania, co połączone z okolicznością, że był pijany, łagodziło całą tragi-komiczną aferę. Skazao go na 5 miesięcy więzienia.

* **Z kolei.** Na wniosek jeneralnego dyrektora kolei Karola Ludwika postanowiła Rada zawiadowcza tejże kolei z Nowym Rokiem awansować razem 202 urzędników i sług kolejowych. Urzędnicy i słudzy kolejowi nieobjęci tym awansem dostaną remunarację na kolendę.

* **Abonującym** wiedeńskie dzienniki, zalecamy ponownie dziennik *Die Tribüne* jako pismo walczące śmiało, wytrwale i zręcznie w obronie polityki prawicy przeciwko rabulistyce centralistów. *Tribüne* ze wszechmiar zasługuje na poparcie ze strony Polaków, zwłaszcza też, że jest także i pod względem literackim troskliwie redagowaną.

* **Z Wiednia** posłano teraz na posadę wicekonsula w Warszawie człowieka, który ma takie nazwisko, że go ze względu na przyzwoitość w żaden sposób powtórzyć nie można. Ślicznie on będzie wyglądać między żartownisiami warszawskimi!

* **Amatorom kolend** donosimy, iż drugiego dnia świąt odśpiewa chór młodzieży szkoły realnej, pod kierownictwem swego nauczyciela p. Szatkowskiego kolendy w kościele OO. Jezuitów — podczas sumy.

* **Zarząd chóru męskiego** gal. Towarzystwa muzycznego uwiadamia szan. członków chóru, że z powodu święta ćwiczenie chóru odbędzie się zamiast w poniedziałek 26 — w środę 28. b. m.

* **Mianowania.** Minister finansów mianował adjunktów głównej kasy we Lwowie: Ignacego Pelza i Michała Wolańskiego głównymi kasjerami tejże kasy.

* **Zmarli we Lwowie:** dnia 23. b. m. Jerzy Peters, reprezentant niemieckiego kontynentalnego towarzystwa gazowego i dyrektor zakładu gazowego we Lwowie. — Mikołaj Arnaucki, weteran z r. 1831 w 73 roku życia.

* **Wystawa robót kobiecych i wyrobów tkackich** przemysłu domowego w ratuszu II. piętro, 2. schody, otwarta codziennie od 9. godz. rano do 4. z południa. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20 ct., w niedzielę, czwartek i sobotę 10 ct. od osoby.

Muzeum zakładu im. Ossolińskich codziennie od godz. 9. do 1.

Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., we święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Jutro:** Boże Narodzenie.— Ewstratyja.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 23go b. m.: Skradziono: Pani Z. B. z powozu duży szal zimowy rudawy, wart. 22 zł. — Pani G. Sch. pakiecik z bawełną, nićmi i tasiemką wart. 20 zł.

Straż pol. aresztowała Wojciecha R. i znanego złodzieja Karola K. wraz ze skradzionym koniem, Jana N. po dokonanej kradzieży pokojowej, Piotra P. umykającego z dwiema skradzionemi kurami, M. W. ze skradzioną bielizną.

* * *

— **Kto to taki Emalianow,** ów trzeci zbrodniarz z 13. marca?

Otóż zdaniem *Sow. Izw.*, Emalianow, podobnie jak Żelabow, jak Perowskaja i inni sprawcy katastrofy 13. marca, jest recydywistą.

„Przypomnijcie sobie — mówią *Sow. Izw.* — że niektórzy świadkowie w sprawie 13. marca, zaznaczali, że po drugim wybuchu, podbiegł do cara jakiś oficer. W dziennikach mówiono potem, że prawdopodobnie był to Suchanow. Tymczasem Emelianow zapewniał, że to on był. Otóż poszukajmy, czyli niema w poprzednich procesach jakiego oficera nazwiskiem Emelianow, choćby dymisjonowanego z prawem noszenia munduru.

„Nie twierdzimy na pewno, ale bardzo podejrzewamy, że jest to Jegor Jegorowicz Emelianow, dymisjonowany porucznik, który w roku 1873 organizuje kółko artylerzystów, eksnaczelnik oddziału w warstacie patronów. Sama już analogia jego urzędu z okolicznościami katastrofy, dowodziłaby, że jest to ta sama osobistość.“

W dalszym ciągu przytacza pomieniona gazeta następujące dane o tymże Emalionowie, na podstawie dawniejszych procesów politycznych:

„W roku 1872, wychowańcy michajłowskiej szkoły artylerji: Aitow, Tepłow, Usaczew i Nefedow zaczęli bywać w mieszkaniu dymisjonowanego porucznika Emelianowa, gdzie spotykali się z wichrzycielami: Krawczyńskim, Szyszką i Rogaczewem. Ci ostatni czytali na owych zebraniach program dziennika *Wperod* (naprzód), oraz *Internacjonału* i dowodzili konieczności rewolucji, jako jedynego sposobu „rozerwania tego zaczarowanego koła, w którem znajduje się społeczeństwo.“

„Młodociani junkrowie postanowili opuścić szkołę i zamieszkali razem z Sidorackim, także niepełnoletnim młodzieńcem, który był zamieszany do procesu Dołguszyna, oraz do sprawy pięćdziesięciu moskiewskich socjalistów, a który następnie ożenił się z Obadowską, przyjaciółką Perowskiej. Artylerzyści wspomnieni ulegli później wpływowi znanego agitatora Kowalika i rozpierzchli się na „rekonesans“ wśród narodu. Urządzili sobie również ręczną drukarnię i przysposobili zapas czcionek.

„Kiedy poczęły się aresztowania pomiędzy artylerzystami, ową ręczną drukarnię złożyli oni u Emelianowa. Jeden z artylerzystów, Tepłow, pragnąc w dalszym ciągu wprawiać się w drukarstwie, udał się do Emelianowa z oznajmieniem, że najmie gdziekolwiek mieszkanko i tam przeniesie warsztat. Emelianow zgodził się na to i wówczas Tepłow poprosił go, aby mu zarekomendował kogo, coby podjął się pomagać mu w drukarni. Emelianow zarekomendował mu wychowańca szkoły technicznej Gwozdowa. Potem Emelianow własnym kosztem najmuje mieszkanie, mebluje je i wraz z Tepłowem przenosi i ustawia warstat drukarski:

„Tymczasem inni artylerzyści kształcą się w kunszcie ślusarskim, dochodzą w nim do pewnej wprawy i udają się w świat pomiędzy ludzi. I teraz jednak nie mogą się obejść bez pomocy Emelianowa.

„Do niego też udaje się później i Tepłow, gdy mając także iść między ludzi, prosi Emelianowa, aby mu udzielił kilka adresów ludzi pewnych, do których, mógłby się udawać dla wytchnienia, oraz, aby go zaopatrzył w świadectwo z seminarjum. Emelianow dał Tepłowowi wówczas oboje.

„Osobistość Emelianowa była również znana Obodowskoj“.

Na podstawie tych danych, *Sow. Izw.* wnoszą (nie twierdząc jednak stanowczo), że ów Emelianow i Emelianow z 13. marca, są zupełnie jedną i tą samą osobą. W skutek tego kończą następującem ostrzeżeniem:

„Pilnujcie recydywistów: sprawcami katastrofy 13. marca są recydywiści“!

* * *

— (*X.*) **Rzeszów** d. 21. grudnia. W chwili, kiedy kraj cały z najżywszą gorliwością zajmuje się żywotną dla nas kwestją wychowania publicznego, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę wszystkich serc szlachetnych na bursę gimnazjalną rzeszowską, jako na zakład zasługujący ze wszech miar na uznanie i gorliwe poparcie.

Szkoły publiczne, szczególniej średnie i wyższe, tę mają złą stronę, że wyrywają młodzież z ogniska domowego i w wieku krytycznym dla człowieka, usuwają ją z pod oka rodziców, a opieki rodzicielskiej zastąpić nie są w stanie, kształcą a nie wychowują. Aby poznać, jakie ztąd zgubne płyną następstwa szczególniej dla młodzieży uboższej, pochodzącej ze stanu małomieszczańskiego i włościańskiego, dosyć będzie zauważyć, że rodzice ubożsi oddając syna do szkół, do większego miasta, o to jedynie się starają, by go jak najtaniej umieścić gdzieś w zaułku miasta. Statystyka szkolna mogłaby wykazać, jak wiele w skutek braku nadzoru domowego marnieje pięknych talentów, jak wielu młodzieńców, wystawionych w wieku najniebezpieczniejszym na zgubne demoralizujące wpływy, wykoleja się, rujnuje się moralnie i fizycznie. Każdy przyzna, że tej krzyczącej potrzebie szkół naszych zaradzić mogą jedynie dobrze urządzone internaty, a dobroczynność publiczna, którą się mimo naszego ubóstwa poszczycić możemy przed Europą, zamiast mnożyć stypendja, zaradzające jedynie materjalnej potrzebie, zwrócić się winna do zakładania i utrzymywania burs szkolnych.

Ten brak domowego nadzoru dla większej części młodzieży szkolnej wywołał przed jedynastu laty założenie bursy gimnazjalnej w Rzeszowie. Ówczesny katecheta gim. śp. ks. Feliks Dymnicki, poparty gorącą odezwą śp. ks. Macieja Hirschlera, biskupa przemyskiego, kwestował po kraju, zaglądając do każdego dworu, do każdej plebanii, a tru-

---

pomocy dla pozostałych po ofiarach Ringteatru, zawezwał do zgłoszenia dzieci o „Weihnachtsbescherung“ — zgłoszono 90 dzieci żydowskich i tylko 54 chrześciańskich.

Co tu wołać na semityzm, kiedyśmy już i naszą polską wilię zsemicili po bezwyznaniowemu!

* * *

Przynajmniej kara czeka nie leniwa! Nieprzysobiony postem, mści się żołądek należycie — i nie pozwoli nawet udać się na mszę pasterską — na ten obchód, ze wszystkich kościelnych najbardziej uroczy, z którego czarów światła, mroku i idealnej szczerą naiwnością muzyki, choć raz w roku spłynęłaby kropla poezji i namaszczenia w tępą duszę indyferenta!

Biedna ty polska wilio po miastach naszych galilejskich! I samo święto prawdziwą staje się katownią... Nazajutrz po wilii wstaje się z trudem — przynajmniej chwała Bogu „kancelarji niema!“ Ale jest 50 krewnych, kolegów, znajomych, ba przełożonych, a wszędzie być „wypada.“ Więc wódka, ryby, ciasta i wino u państwa A. — wódka, ryby, ciasta i wino u państwa B. — i tak dalej aż do państwa ZZ. — a wszędzie grzecznym być „wypada“. Pięćdziesiąt zimnych śniadań w dwóch dniach... Naturalnie, pani A. ma pretensję, abyś przyjacielu zmłócił u niej z każdej ryby i z każdego ciasta bodaj „po kawałeczku“ — „kawałeczek“ przecie nie zaszkodzi. Dziesięć razy pięćdziesiąt kawałeczków za dwa dni! Tę rybę przecie ona sama, tę ciocia dobrodziejka, a tę mamcia poczciwa przyprawiała. Ten placek Tyńcia, ten mazurek Mińcia, a ten torcik już sama Kińcia piekła. „A to przecie panu zeszłego roku tak smakowało.“ Hej, hej, smakowało!... Naturalnie też solennie przeprasza, że „tym razem“ ciasta się nie udały — i niestety, tu i ówdzie przynajmniej „tym razem“ prawdę mówi. Naturalnie też znasz prawidła grzeczności, i im twardszy zakalec, tem smaczniej, tem więcej i z tem wydatniejszą radością połykasz. A gospodarz poczciwizna — jeżeli sam nie jest na gonitwie opłatkowej — z całego serca nalewa wino, i patentowany prujbrzuch, od żyda wzięty, zachwala jakby tokaja od Żorża lub Mańkowskiego. „Ale jeszcze kieliszek“, „kieliszeczek przecie nie zaszkodzi!“ „Powiadam ci, wyborne wino, to samo co na Wielkanoc było!“... Hej, hej, tosamo, niestety! Błogosławionaż jeszcze ta rączka, co czarkę barszczu poda, ciepłego, ostrego, pieprznego! Za tę czarkę Bóg ci, zacna rączko, przebaczy wszystkie „kawałeczki“ i twoje, i cioci dobrodziejki, i mamy poczciwej, i Tyńci, i Mińci, a nawet i Kińci!

Nie chciałeś bratku suszyć przed wilią, będziesz długo suszył i stękał po wilii i świętach! Ale niestety, kara ta spada zarówno na sprawiedliwych i niesprawiedliwych, na tych co wilię z semicka po protestancku obchodzili, i na tych co ją praojców zwyczajem święcili. Błogosławieni ci, co „niezastawszy państwa w domu,“ mogą się biletem wykupić od pańszczyzny, na którą niema indemnizacji. A jeszcze bardziej błogosławieni ci, co mają rozumu i odwagi cywilnej na tyle, że odprawiwszy niezbędne wizyty, w domu zostają, w taroku lub wiście, a choćby labecie ustrzęgną, albo jeszcze lepiej, zebrawszy się gromadkami, biegają po kolędzie, racząc się humorem uczciwym.

Jest w tem coś wiejskiego, przynajmniej o tyle, o ile stosunki miasta pozwalają. Wszelako jeżeli już święto, a zwłaszcza wilia, to tylko na wsi! I stary zwyczaj tam uczciwiej przestrzegany, i tylko dwa lub trzy domy do odwidzenia; i co serdeczność gospodarstwa w żołądku popsuje, to naprawi droga, zwłaszcza gdy mrozik suchy, księżyc na niebie i sanna od ucha, konie od wichru a parskają, i woźnica niezbyt przy fantazji.

Ale mniejsza o tych, co semityzują wilię polską! Zwyczaju ojców nie zatracą. I gdy chodziło o Sodomę i Gomorę, Pan Bóg zaiste ledwo kilku żądał sprawiedliwych, aby te miasta ocalił. Polska dłuższa i szersza, więc też do zbawienia potrzeba jej znaczniejszego sprawiedliwych zastępu, niż Lota ojcowiźnie; znajdzie się ich jednak tylu, zwłaszcza gdy „kawałeczkami“ i „kieliszeczkami“ sowicie odpokutowali; z drugiej też strony tyle Polska nie nagrzeszyła jeszcze. Więc jeszcze Polska nie zginęła, i przebaczamy onym, — i wszem wobec i każdej i każdemu z osobna życzymy dzisiaj z serca i duszy „*Dosiego roku!*“ A prawdę mówiąc, niepomiernie by nas cieszyło, gdybyśmy jeszcze jakie sto lat wam wszystkim powtarzać to mogli co roku w tej porze jasełkowej, kiedy to najbardziej ojczyzna się przypomina. Byleśmy tylko o czynownikach *e tutti quanti* wspominać nie potrzebowali. Wtedy z wolnej ziemi naszej nawet i tym czynownikom etc. serdeczne także „*Dosiego roku*“ przesyłać będziemy, i „*mir*“, choćby i nadal — ale u siebie w domu — pozostawali ludźmi niedobrej woli.

Wonczas już się niechaj nimi Ten tylko troszczy, którego dziś witamy Nowonarodzonego.

A tymczasem *sursum corda!* W górę serca, w górę duchy!

„*Dosiego roku!*“

P. K.

KOLĘDA.

W lichej stajence
Z dzieciątkiem na ręce
Maryja
Niemowlę małe
W pieluszki białe
Obwija.

Matka uboga
Siedzi u proga
Z Jezuskiem.
Gdy się rozczuli,
Płacz Jego tuli
Całuskiem.

Anieli w tej chwili
Do Pana przybyli
Z pośpiechem,
Witając na ziemi
Słowami czułemi,
Uśmiechem.

Po światła strumieniu,
Księżyca promieniu
Spłynęli,
I stopy lekkiemi
W Betlejem na ziemi
Stanęli. —

Jeden Anioł budzi
Nieszczęśliwych ludzi:
„Cieszcie się!
„Witać Zbawiciela,
„Rozdawcę wesela
„Spieszcie się!“

Drugi Anioł śpieszy
Do pasterzy rzeszy,
By wstawali, —
A dobrzy chłopacy
Wspólnika swej pracy
Poznali.

On poił ich trzody,
Ochraniał od szkody
Na łące;
On uczył piosneczki,
Nastrajał skrzypeczki
Grające.

Rzekł do nich: „O mili,
„Nie traćcie i chwili,
„Nie śpijcie!
„Bo droga daleka
„A Jezus was czeka,
„Biegnijcie!

„Zabierzcie fujarki,
„Ubogie podarki —
„Co kto ma,
„Żeby przed Świętemi
„Nie stanąć z próżnemi
„Rękoma.

„Rolnicy wy — z łanu,
„Pokłońcie się Panu,
„Obdarzcie,
„Potem się ze łzami
„Prostemi słowami
„Poskarzcie:

„O Boska Dziecino!
„Nam ciągle łzy płyną
„Od żalu,
„Ojczyzna nieboga
„Ciężkiego ma wroga
„W Moskalu!

„I Prusy nas dręczą,
„Jak siecią pajęczą
„Wiążą nas;
„Rozerwij te sieci,
„Uwolnij Twe dzieci,
„Wszak już czas!

„Maryjo! Królowo!
„Przemówić racz słowo
„Za nami —
„Już idzie wiek drugi,
„Jak walczą Twe sługi
„Z wrogami!“

A Marja: „O ludzie,
„W niewoli i trudzie
„Zrodzeni,
„Ja z wami boleję,
„Lecz miejcie nadzieję
„Strudzeni!

„Wolności dzień świta!
„I Polska, przybita,
„Ożyje;
„I wszystkie narody
„Puklerzem swobody
„Okryje.“

Królowo! przyjm dzięki,
Wieśniaczej lirenki
Śpiewanie,
Za Twoje z Dzieciną,
Nad Polską krainą
Czuwanie! —

1881. *J.*

dom jego Bóg pobłogosławił: ze składek i datków miłosiernych stanął okazały budynek, w którym 60 uczniów znaleźć może pomieszczenie, powstała dobroczynna instytucja bursy, nosząca nazwę swego czcigodnego założyciela.

Zakład ten utrzymywany jedynie z datków w pieniądzach lub naturze od członków Towarzystwa i instytucyj publicznych, zostaje pod bezpośredniem kierownictwem każdorazowego katechety gimnazjalnego, nad którego czynnościami czuwa wydział złożony z członków stałych i wybranych na walnem zgromadzeniu Tow.; nadto mieszka w bursie jako prefekt młodszy katecheta gim., który nadzoruje młodzież, odprawia codziennie w tymczasowo urządzonej kaplicy mszę św. i przewodniczy wspólnym modlitwom. Zadaniem zakładu jest: zapewnić młodzieży gim. opiekę religijno-moralną i wychować ją na światłych, cnotliwych i pożytecznych obywateli kraju, nadto udzielić ubogim uczniom stosownie do funduszów bursy i do potrzeb uczniów, wsparcia materjalnego; mieści przeto bursa trzy kategorye uczniów: a) konwiktorów płatnych, b) uczniów (garnuszkowych), którym daje pomieszkanie, światło i opał, c) ubogich uczniów zostających na całkowitem utrzymaniu bursy.

Według sprawozdania wydziału bursy, utrzymywała bursa w ubiegłym roku szkolnym: 20 konwiktorów, 12 uczniom dawała całkowite utrzymanie bezpłatnie, zaś 29 uczniom dawała pomieszkanie, światło i opał, czyli ogółem mieściła 61 uczniów, którzy z wyjątkiem dwóch konwiktorów, chwalebne poczynili postępy w naukach.

Mniej pomyślnie przedstawia się w ubiegłym roku szkolnym finansowy stan bursy rzeszowskiej. Kapitału żelaznego nie posiada bursa żadnego — owszem musi spłacać dług zaciągnięty przy stawianiu budynku w kasie oszczędności w Krakowie, a wynoszący jeszcze 2794 zł. 48 ct.; datki zaś miłosierne, jedyne źródło utrzymania wynosiły zaledwie 8032 zł. 10 ct., z czego potrącić jeszcze należy kwotę 2801 zł. 15 c. złożoną przez konwiktorów. Pomimo nadzwyczajnej oszczędności (utrzymanie całkowite ucznia kosztowało zaledwie 100 zł. rocznie), wydatki wynoszące razem 3547 zł. 94 ct. przewyższyły dochód; musiano więc naruszyć zaoszczędzony kapitał z lat dawniejszych, przeznaczony na rozszerzenie i wykończenie budynku, tak że tenże wynosi obecnie 2771 zł. 22 ct.

Wydział bursy składając publicznie w imieniu ubogiej młodzieży bursowej wszystkim łaskawym P. T. dobrodziejom serdeczne: „Bóg zapłać“, ma nadzieję, że zakład ten dobroczynny zyskawszy jak dotąd znajdzie poparcie ze strony szlachetnych mecenasów naszej ubogiej młodzieży gimnazjalnej, przez co będzie mógł skuteczniej odpowiedzieć swemu zadaniu dla dobra kraju.

Z Wydziału bursy: ks. *Stanisław Gryziecki*, dyrektor bursy.

— **W Kijowie** na jednem z przedstawień Towarzystwa dramatycznego wydarzył się niedawno skandal. Współpracownik *Kijewlanina* p. Kohan, wychodząc ze sali po ukończeniu widowiska został napadnięty przez Żyda N. Kupernika, który rzucił się na niego z pięściami. *Kijewlanin* opisując ten fakt twierdzi, że awanturę urządził i pobudkę dał kahał kijowski chcąc zterroryzować niemiłego mu dziennikarza.

— **Stosunki w Chinach.** Z Hongkong piszą: W świątyni Kwantai w Pekingu stoi wielka trumna zawierająca zwłoki cesarzowej Tz-An. Dniem i nocą jarzy się tam niezliczone mnóstwo świateł. Sześć razy dziennie mnóstwo kapłanów udaje się do świątyni i zanosi monotonne swe śpiewy tak do Buddy jak i Kwan-tai aby te bóstwa zechciały przyjąć duszę cesarzowej z przynależnem uszanowaniem, i zaprowadziły ją na miejsce stosowne dla dostojnej pani. Z cesarskiego pałacu szereg służby dziennie wnoszą do świątyni na kosztownych olbrzymich misach obfite jadła i napoje na posiłek cesarskiej duszy. Przynoszą także sukna, papierowe i także monety, które na ołtarzu spalone, a których dym za sprawą zaklęcia kapłanów przemienia się napowrót w szaty i pieniądze, na usługi cesarzowej. Ceremonje te pogańskie trwają tak długo, dopóki uczonym astrologom cesarstwa nie uda się w grobowcach cesarskich w Mandżurji znaleźć szczęśliwego dla zwłok cesarzowej miejsca. Zmarła była pierwszą z rzędu małżonką cesarza Hien-fung. Po jego wczesnej śmierci dzieliła rządy z drugą z rzędu żoną cesarza, matką następcy tronu przez lat 20. Umarła 8. kwietnia, w 45 roku życia. Przyznać jej trzeba, że wspólnie z współrządczynią i przy udziale księcia Kunga, dzielnie sprawowała rządy. Zawiadomienie o śmierci matki narodu rozesłano wszystkim gubernatorom prowincyj, zwracając się do nich tyłem, jak to jest w obyczaju. Gubernatorowie na klęczkach zdjęli pismo z grzbietu posłańców i obwieścili zebranym urzędnikom smutną wiadomość, wskutek czego mandarynowie wybuchnęli płaczem — jak zwykle w podobnych razach — głośno zawodząc. Wieczorem tegoż dnia odbywano we wszystkich świątyniach „niebiańskiego państwa“ żałobne nabożeństwa, podczas czem mandarynowie odziani w worki na znak żałoby, spożywali resztki ofiary, które dusza cesarzowej pozostawiła nietknięte.... Żałoba trwać musi 30 miesięcy. Urzędnicy państwowi w ciągu tego czasu muszą chodzić w sukniach białych — a w pierwszych 100 dniach niewolno żadnemu odbywać wesela — ani też golić się!... Ostatni zakaz dał się Chińczykom we znaki w dniach gorących. W Futschau schwytano w pewnej golarni 60 osób, każdej z nich wymierzono na cześć zmarłej cesarzowej mnóstwo bambusów, i kazano zapłacić po 2 dolary grzywny.

— **Obrazy Wereszczagina** wystawione są obecnie w Paryżu w salonach redakcji dziennika *Gaulois*. Wstęp jest bezpłatny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank rolniczy we Lwowie. Nadchodzący szereg świąt i regulacje interesów przed Nowym Rokiem, usprawiedliwiają po części ostatnie wiadomości z targów zagranicznych, których charakterystyką jest zupełny brak ruchu w handlu zbożowym.

Producenci przy znacznie niższych cenach nie są skłonni do sprzedaży, konsumenci zaś nieokazują chęci do zakupu, i chociaż ceny nie wiele ucierpiały, to usposobienia nie można nazwać pomyślniejszem.

Pszenica celna banatka nie straciła na popycie. Reszta produktów zbożowych — w zupełnej stagnacji.

Lwów, dnia 22. grudnia b. r.
Dziś notujemy za 100 kigr. loco Lwów:

Pszenica biała	zł.	9·75	— 10·50.
„ czerwona	„	10·00	— 11·00.
„ banat.	„	10·00	— 11·25.
Żyto	„	6·75	— 7·25.
Owies	„	5·50	— 6·50.
Groch Victoria	„	10·00	— 11·00.
„ drobny	„	6·25	— 7·50.
Rzepak	„	11·25	— 12·75.
Koniczyna	„	44·00	— 56·00.
Jęczmień	„	5·00	— 7·25.

Spirytus na term. zł. 29·50 za 10.000 lt. prot.

Uwaga. Prosimy o nadsyłanie próbek większej objętości (jeden litr przynajmniej), musimy je bowiem do kilku miejsc oferować.

Próbki koniczyny i owsa byłyby nam pożądane.

Mając zastępstwo prawie wszystkich znaczniejszych firm maszyn i narzędzi rolniczych i dając odbiorcom odpowiedni rabat, pośredniczymy w zakupnie tychże.

Lwów dnia 23. grudnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów parities Lwów. Według jakości: *Pszenica* czerwona od 10 20 do 10·50 zł., biała od 10·— do 10 25 zł., żółta od 9 80 do 10·— zł., jęczmienna od — do — zł. — *Żyto* od 7·— do 7·20 zł., nowe od —·— do —·— zł. — *Jęczmień* browarowy od 6·— do 6·80 zł., pastewny od 5 50 do 6·— zł., jesienny od —·— do —·— zł. — *Owies* od 5 50 do 6·— zł. — *Groch* do gotowania od 7·70 do 9·50 zł., pastewny od 6·— do 6·50 zł. nowy od —·— do —·— zł. — *Wyka* od 6·— do 6·20 zł. — *Bób* od 8·50 do 9·— zł. — *Kukurudza* stara od 6·70 do 7·— zł., nowa od 6·— do 6·20 zł. — *Rzepak* zimowy od 12·— do 12 50 zł., rzepak letni od 10·70 do 11·— zł. — *Lnianka* od 10·70 do 11·— zł. — *Nasienie lniane* od 11·— do 11 70 zł. *Nasienie konopne* od —·— do —·— zł. — *Koniczyna* od 45·— do 55·— zł. — *Kminek* od 22 — do 23 —·— zł. — *Anyż* od — do — zł. — *Anyż płaski* od 30 — do 31·— zł.

Spirytus za 10,000 litrów procent: Gotowy od 29 — do —·— zł. Usposobienie: Niezmienne. — *Hreczka* od 6·75 do 6·80 zł. — *Bób długi* od 10 — do 10·50 zł. —

Waluta: Marek —.— — Rubel 1.24 — Napoleondor 9.42

Wiedeń dnia 22. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3056, zabitych wieprzów 1034, zabitych owiec 205, żywych owiec 1687, żywej nierogacizny 1266.

Cielęta zabite płacono 34 do 50 i 56 złr., zabite wieprze 42 do 48 i 52 złr., zabite owce 30 do 40 złr. żywe owce 40 do 47 złr. za 100 kilo.

Żywą nierogaciznę galicyjską płacono 35 do 38 i 44 złr., węgierską 50 do 55 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Scheis.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

W Serbii odbędą się w tych dniach wybory uzupełniające do sejmu serbskiego. Przy tej sposobności rozpuszczono tendencyjnie wieść o ustąpieniu obecnego ministerstwa. Wieść tak, jak donoszą do *Polit. Corr.*, nie ma najmniejszej podstawy. W ministerstwie panuje owszem wielka czynność, i przygotowują się nowe wnioski, tyczące się rozszerzenia sieci dróg i kilku zmian w systemie administracji.

Wiedeń d. 23. grudnia. Wczoraj wieczór odbył się w wielkiej sali hotelu „Metropole“ bankiet Towarzystwa geograficznego po 150 nakrycia; przybyli ministrowie, jenerałowie, artyści, dyplomaci, literaci. Prezes Towarzystwa Hochstetter wniósł pierwszy toast na cześć cesarza i cesarzowej śród niezmiernego zapału. Minister oświaty br. Conrad wniósł toast na dalszy pomyślny rozwój Towarzystwa; br. Helfert na cześć rządu, który zawsze popierał umiejętności i badania geograficzne.

Wiedeń d. 23. grudnia. W obec przeciwnym wywodom prasy zagranicznej, półurzędowy *Fremdenblatt* ponownie konstatuje, że Austro-Węgrom nigdy przez myśl nie przeszło, wyzyskiwać obecną sposobność do wymuszenia od Rumunii merytorycznych koncesyj w sprawie dunajowej. Austro-Węgry uważają ugodę co do regulatywy dunajowej za sprawę europejską; wszelako stanowczo przy tem obstaje, że wywołany rumuńską mową tronową wypadek załatwiony być może tylko szczerem, lojalnem rządu rumuńskiego oświadczeniem.

Politische Corresp. zaręcza z pewnego źródła, że co donosiły dzienniki (korespondent *Pester Lloyda*; ob. nr. wczor. p. r.) o schwytaniu wielkiego żaglowca włoskiego z kontrabandą wojenną, dla Krywoszy przeznaczoną, jest mylne. Rzecz się tak miała: Kilka tygodni temu krążył pod Budzą i Spużem mały statek austrjacki, który w podejrzany sposób prowadził handel z wybrzeżem zapomocą przemytników. Władze kotarskie kazały stojącej w Kotarze szkunie straży skarbowej schwytać statek przemytniczy, i do sądowego śledztwa odstawić do Dubrownika.

Wiedeń d. 23. grudnia. O godz. 10. rano przybył cesarz z jenerał-adjutantem Mondlem do teatru na Wiedeniu, gdzie go już Taaffe, Possinger, wicedyrektor policyi Weiss, i wiceburmistrz Uhl oczekiwali. Dyrektor teatru Steiner, przyjmował cesarza, a cały personal żeński i męski stanął szpalerem. Cesarz wyraził dyrektorowi swoje uznanie za przezorność przejść do parteru, tudzież za przyrzeczenie dyrektora, że do trzech dni zrobione będą z obu stron parteru wychody wprost na ulicę. Na życzenie cesarza otwarto kurtyzanami loż pierwszej galerji, które dotąd zamknięte były, będą na przyszłość otwierane. Na scenie robiono próbę z żelazną kortyną; spadła nadzwyczaj szybko. Cesarz zwiedził następnie miejscowości pod sceną i garderoby. Zabawiwszy trzy kwadranse cesarz łaskawie pożegnał się z dyrektorem Steinerem.

Wiedeń d. 23. grudnia. Komitet pomocy rozdał pozostałym po ofiarach Ringteatru dotychczas 57,857 złr. Sprostowana lista zaginionych wykazuje już tylko 449 osób, których śmierć z tejże listy skonstatowany, wszelako i z tych jeszcze 12 jest wątpliwych.

Petersburg d. 23. grudnia. *Journal de St. Petersbourg* mówiąc o pogłosce, że tworzy się austro-niemiecko-turecki przymierze, powiada, że to jej pogłoski dla pochodu wiedź, iż Niemcy popierać będą Turcję przeciw Francji w Tunisie. Dziennik ten notuje tę pogłoskę dla tego tylko, że fabrykanci jej wypowiedzieli domysł, iż wywieść ona zasługi w Petersburgu. Owóż na to odpowiada *Journal de St. Petersbourg*, że stosunek carskiego gabinetu do gabinetu berlińskiego jest tego rodzaju, iż wszelkie równie niedorzeczne konjektury jak powyższa zakłócić go nie zdołają.

Bukareszt d. 23. grudnia. Posiedzenie Izby. Rozprawa nad interpelacją, wywołaną z powodu ogłoszenia aktów dyplomatycznych przez p. Kalimaki Catardżi. Wszyscy mówcy, nawet opozycyjni potępiają postępek p. Katardżi. Minister spraw wewnętrznych oświadcza, że ponieważ kodeks rumuński nie przewiduje takiej zbrodni, przeto wniesie on wkrótce projekt do ustawy, mający tę lukę w kodeksie wypełnić. Po tem oświadczeniu, Izba przeszła do porządku dziennego.

Rzym d. 23. grudnia. Toczą się żywe rokowania na temat utworzenia nuncjatury papieskiej w Bogocie, a poselstwa papieskiego w Kolumbii. Rzecz idzie tylko o wybór osób.

Wiedeń d. 24. grudnia. Taaffe dowiedział się o treści odpowiedzi, jaką dał cesarz deputacji tryesteńskiej, z wieczornych dzienników onegdajszych. Była ona dla niego taką niespodzianką, że nie wierząc w jej autentyczność, natychmiast pospieszył do przybocznej kancelarji cesarskiej, aby się prawdy dowiedzieć. Fakt ten autentyczny dowodzi, że cesarz dał ową odpowiedź całkiem z własnego popędu. — Finalna lista ofiar Ringteatru wynosi 449 osób.

Przyjechali dnia 24. grudnia 1881.

HOTEL LORZA: A. hr. Dzieduszycki z Gródka. S. Irsay z Wolicy. W. Manasterski z Mikołajowa. L. Wallach z Cassel.

HOTEL ANGIELSKI: S. Godlewski z Jabłonówki. K. Zaremba z Podhajec. A. Kronholz z Kołomyi.

HOTEL WARSZAWSKI: J. hr. Dzieduszycki z Złoczowa. E. Pisaecki z Sokala. W. Wiśniewski z Wiśniowczyka.

Pociągi kolejowe.
Pociąg osobowy lwowskiego.
PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 8 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 8 min. 47 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed północą mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz. 8 min 18 rano i o godz. 8 min. 38 popołudniu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Sturj: rano o godzinie 8 minut 25 wieczór 8 godz. 50 min.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 5 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano, pociąg mięszany o godz. 4 min. 50 po południu, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 10 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 40 rano, pociąg mięszany, o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Lwów, z Izby handlowej, 24. grudnia.

I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Kolej galic. Karola Ludwika	306 —	309 —
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass.	175 —	178 —
Banku hypot. galic. po 200 zł.	306 —	310 —
„ kredyt. galic. po 200 zł.	258 —	262 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego)		
Tow. kred. galic. 5 proc. w. a.	100 90	101 90
„ „ 4 „	95 60	97 60
„ „ 5 „ okres.	100 9[illegible]	101 9[illegible]
„ „ 4½ „	92 75	93 75
Banku hyp. galic. 5 „	99 60	100 60
„ „ 5 „ 10% pr.	102 40	103 40
„ „ 6 „	99 —	100 —
Zakł. kred. włośc. 6 proc.	101 75	103 50
„ „ 5 „	94 50	96 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego zakładu kred.	[illegible]	[illegible]
dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	[illegible]	[illegible]
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	100 60	101 60
Obligacye komunalne Kasy oszcz.	[illegible]	[illegible]
Pożyczka kraj. z r. 1873	101 —	102 25
Losy miasta Krakowa	20 25	22 25
„ Stanisławowa	25 50	27 7[illegible]
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 53	5 63
„ cesarski	5 54	5 64
Napoleondor	9 37	9 47
Półimperjał rosyjski	9 67	9 77
Rubel rosyjski srebrny	1 61	1 65
„ „ papierowy	1 21	1 25
100 marek niemieckich	57 75	58 40
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
Wiedeń, 24. grudnia 1881
godzina 10 minut 45 przed południem.

Akcje kredytowe	6 30	Anglo-austr.	149 50
Kolej Kar. Lud.	307.—	Kolej Połudn.	147.
Srebrowa	142 50	Napoleondor	9 42
Rosyj. banknoty	1 24 ¼	Usposobienie:	ciche

Wiedeń 23 grudnia 1881.
godzina 2. minut 20 popołudniu.

Losy kredytowe	181.50	Węgier. kred. ak.	357.—
Anglo-Austr.	150.—	Unionsbank	142 75
Kolej Kar. Lud.	307.—	Nordbahn	257.50
Kolej połud.	148 25	Kolej Alföld.	175 —
Kolej Elżbiety	218.—	Kolej Lw.-czer.	176 —
Węg. Nordostb.	168.—	Wied. Comunal.	131 75
Węg. obl. p. w zł.	97.50	Galiz. indemniz.	100 75
Węg. kolej zach.	171.50	Kolej siedmiog.	112 25
Renta węg 6%	119.80	Losy tureckie	28.75
Bankverein	140.—	Ros. rubel pap.	124.—
Losy węgier.	122.—	Marki niemieckie	— .—

Usposobienie: spokojne
Berlin, d. 24. grudnia
godzina 5 minut 35 po południu:

Rosyjs. bank.	213 15	Akcje kredyt.	623.—
Lombardy	253 50	Galicyjskie	132.25
Kolej Rumuń.	62.10	Austr. banknoty	17 75

Od wydawnictwa „Gazety Krakowskiej“.

Wobec krążących pogłosek o mającej nastąpić zmianie wydawnictwa i redakcji *Gazety Krakowskiej*, mamy zaszczyt zawiadomić, że *Gazeta Krakowska* pod tąż samą redakcją i w tym samym kierunku wychodzić będzie, z tą tylko różnicą, że w skutek poparcia, jakie znalazła u Szan. Publiczności, dziś już ceny przedpłaty zniża następująco:

W Krakowie rocznie 10 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 1 złr. Z przesyłką rocznie 12 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

Prenumeratę przyjmuje administracja *Gazety Krakowskiej* w Krakowie. Najdogodniej za przekazem pocztowym.

L. 5790/81 III.

Ogłoszenie licytacji

na czyszczenie kanałów i kloak w realnościach gminy królewskiego m. Lwowa.

W myśl postanowienia Reprezentacji miejskiej z d. 2. grudnia 1881 rozpisuje magistrat niniejszem publiczną licytację za pomocą ofert pisemnych na dzień 29. grudnia 1881, we czwartek o godzinie 12. w południe, celem oddania przedsiębiorstwa czyszczenia kanałów publicznych i kloak w realnościach kr. st. miasta Lwowa w roku 1882. 1—1

Wadjum licytacyjne 400 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne, względnie kontraktowe przejrzane być mogą w III. departamencie magistratu przed terminem licytacji.

Magistrat król. st. miasta
we LWOWIE, 16. grudnia 1881.

Podziękowanie

Wmu lekarzowi Konstantemu Zawirskiemu, byłemu sekundarjuszowi szpitala głównego, za troskliwe i z wszelkiemi względami umiejętności lekarskiej zaopatrywanie chorej na szkarlatynę naszej córeczki, przez który to czas, nie tylko śledziłeś przebiegu tej ciężkiej choroby, lecz zapobiegałeś słowami i lekami skutkom wyniknąć mogącym po słabości, nie mając Ci za Twą szlachetną usługę inaczej okazać się wdzięcznymi, zelemy Ci najżywsze Bóg zapłać.

Lwów w grudniu 1881.

F. Twardowski z familią.

J. W. Reynolds & Co.
Acorn Works, Edward st. London, S. E.

Lokomobile i maszyny parowe, opalane trocinami z drzewa, słomą etc. Specjalne młyny do mielenia cementu i gipsu 60 Cnt. Maszyny do obrabiania drzewa. Wiertarnie dla pp. ślusarzy. — Złote medale na wystawach powszechnych w Paryżu, w Sydney, w Brisbane i w Melbourne.
Bliższa wiadomość u **Wł. Żanka**, 10 Pilsnerstr, Lwów. 4880a 1—3

Poszukuje się praktykanta lasowego z zupełną znajomością niemieckiego. Bliższą wiadomość otrzymać można korespondencyjnie w Zarządzie lasów Swirskich w poczcie Kolbuszowa.

W 3 godzinach otrzymuje każda osoba w moim zakładzie przezemnie wynalezione c. k. uprz. Sztuczne wszystkie przemyślane i zębów sztuczne

ZĘBY

trwałe reperacje i przerobienia nie używanych szczęk. Ukształcenie pod gwarancją za trwałość i użyteczność. 3815 5 6

Tylko Wiedeń I. Adlergasse, 1. I. Franz-Josefs-Quai 1.
D. HERZL

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE ZAPACHY

Mydło IXORA
ED. PINAUD

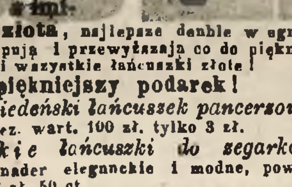
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło Ixora niętylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczególną własność spędzania zmarszczek. Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

Zmiana lokalu.

Skład towarów aksamitnych i jedwabnych
A. Herzmansky
znajduje się od 15. grudnia rb.
Wiedeń, 7. Bezirk, Mariahilferstrasse 26. Ecke der Stiftgasse.
3723 8—15

Łańcuszki do zegarków.
Wiedeńska specjalność!
10 letnia pisemna gwarancja.



Frou-Frou podwójne łańcuszki z najpiękniejszemi medalionami do otwierania, w ogniu złocone po 4 zł. Małe łańcuszki do zegarków z imitowanego **złota**, najlepsze double w ogniu złocone, zastępują i przewyższają co do piękności i elegancji wszystkie łańcuszki złote!

Najpiękniejszy podarek!

Oryg. wiedeński łańcuszek pancerzowy ulubiony reprez. wart. 100 zł. tylko 3 zł.

Damskie łańcuszki do zegarków z kutasikiem nader elegnnckie i modne, powabnie piękne 3 zł. 50 ct.

Złote łańcuszki walcowane powlecone 14 karat. złotem 4, 5, 6 i 8 zł. przytem 10 letnia gwarancja pisemna, że łańcuszek nie poczernieje. Wysyłam za gotówką lub zaliczeniem.

M. Mauk we Wiedniu,
Stadt, Wollzeile nr. 35. 3877
obok trafiki na rogu.
Ostrzegam przed naśladowaniem!

Wina

węgierskie i austrjackie w butelkach, na miarę i w beczułkach od 10 do 50 litr., wina zaś **francuskie i koniak** tylko w butelkach poleca

Karol Werner,
hurtowny handel win
ul. Sobieskiego l. 3. we LWOWIE.

TASIEMCA

z głową, usuwa pod gwarancją bezpiecznie i bez bólu, nie podając nic głodowej kuracji w przeciągu dwóch godzin, lekarstwo nabyte w aptece „zum heiligen Georg" we Wiedniu, V., Wimmergasse 33. 2—12

Ekonom

człowiek rzetelny i pracowity, praktyczny w gospodarstwie rolnem, wzorowe zachowanie, skromnych wymagań, poszukuje posady.
Wiadomość w biurze wywiadowczem **Józefa Birklego** we Lwowie, rynek l. 5. 4325 3—6

Nowo urządzony
HANDEL HERBATY
EDM. F. RIEDLA
we Lwowie
plac Marjacki l. 10.
poleca
WYSIEWKI
najlepszych herbat
po 1.20 i 1.50 za pół kilo.

NEUSTEIN'S verzuckerte
BLUTREINIGUNGS-PILLEN
DER HEIL. ELISABETH

Przed wszystkiemi tym podobnemi preparatami mają pierwszeństwo, albowiem nie zawierają one w sobie żadnych szkodliwych substancyj, używane z najlepszym skutkiem w chorobach spodnich organów ciała, przeciw zimnicy, chorobom skórnym, pierśnicy, chorobom naskórnym, chorobom oczowym, chorobom mózgu i ust, chorobom kobiecym, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, żaden środek leczniczy nie jest tak korzystnym a przytem zupełnie nieszkodliwym, ażeby

ZATWARDZENIE

usunąć, to niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu że się pigułki w formie cukrów mają, dzieci chętnie zażywają. Pigułki te zostały od szczególnie pochwalone światłemi lekarzami.

Pudełko zawiera 15 pigułek kosztuje 15 ct.; rulenik zawierający 8 pudełek zatem 120 pigułek, kosztuje 1 zł. 8583 1—6

Przestroga. Każde pudełko na którem nie znajduje się Leopold ... w firmie „Apotheke zum heil. Leopold" ... falsyfikat ... przed kupnem których się ostrzega.

Główny skład we Wiedniu: Apotheke zum heil. Leopold Ph. Neustein, róg Plankengasse i Spiegelgasse 6, i we wszystkich znaczniejszych aptekach we Wiedniu i na prowincji. 3719 4—10

Skład we Lwowie u Z. Ruckera apt., i J. Belsera apt.



Sławne, wszystkie tym podobne wyroby przewyższające,
c. k. uprzywilejowane

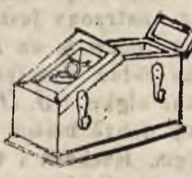
piece do napełniania, regulowania i wentylacji,

R. GEBURTHA, c. k. nadwor. maszynisty.
we Wiedniu VII. Kaiserstrasse Nr. 71,
Zlecenia z prowincji załatwiają się najspieszniej za pobraniem.
Bliższe objaśnienia podają ilustrowane cenniki. 3875III 8—7

Na sezon! Nowe! Praktyczne!

Ozdobą dla każdego biurka i oszczędnościąmiającą jest **Dölchera**

powsz. ciężarka na listy,



Otwarta z widokiem na zewnętrzne urządzenie.

dająca się użyć równocześnie jako notatka, kałamarz, do przechowania znaczków, ołówków, piór i zapałek. **Przed naśladownictwem ustawą zagwar.** Także jako praktyczny i zachwycający podarek; cokoł, tabliczki napisu są sporządzone z czarnego politurowanego kamienia, napis literami złoconemi. **Sztuka 3 zł., wykwintna 4 zł., w szkatułce skórzanej o 1 zł. 50 ct. drożej.**

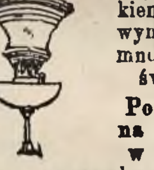


Zamknięta jako ciężarka na listy i t. d.

W szkatułce skórzanej jako ruchomy kałamarz i krzesiwko oddaje korzystne usługi oficerom, urzędnikom, lekarzom i podróżnym.

Nowe dzwonki stołowe

4257 7—14

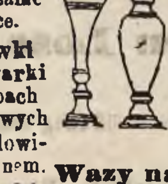


same dzwoniące i z werkiem zegarowym; w ciemności same świecące.

Dzwonek stołowy z czarnym postumentem, sztuka zł. 3.50

Podstawki na zegarki w ozdobach bronzowych lub malowidło olejnem.

Podstawki na zapałki z postumentem kamien.



Wazy na kwiaty. Sztuka 2 zł. 50 ct.

Uwagi godne specjalności w przemyśle kamieniarskim,

jako to: kałamarz, puhar, waza na kwiaty, lichtarz, kasetka na kosztowności, tacki, ramka na fotografie, garnitur dla fajczarzów i t. d. i t. d.



Podstawka na zegarek 1 zł. 50 ct. do 2 zł.

Sporządzam tablice na mieszkania, szyldy na drzwi i w. i. z czarnego kamienia z napisami złotymi, nader eleganckie i trwałe, sz. od zł. 2.50 i wyż.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Carl Dölcher, we Wiedniu, VI, Gumpendorferstr. 6.

Ważne dla każdego wyrobu drzewnego! Drewniane płyty od szlifowania, postęp do gładzenia pomyks i papier szklanny jako uzupełnienie dla budowniczych i fabrykantów mebli najważniejsze narzędzie do wyrabiania istotnych płyt. — **Masa do szlifowania drzewa** w formie pilnika tej oddaje pyszne usługi w robotach klinowatych i wyginanych, albowiem czyści i szlifuje zarazem, zatem zastępuje pilnik i papier, także nader przydatne dla kamieniarzów.— Prospekty i przepis użycia franko na żądanie.— Jedynie do nabycia

Carl Dölcher, we Wiedniu, VI, Gumpendorferst. 6.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

3% losy serbskie
3% losy serbskie
3% losy serbskie
3% losy serbskie
3% losy serbskie
3% losy serbskie

Już dnia 14. stycznia!

trzecie ciągnienie 3prct. książęcych

losów serbskich

z roku 1881 po 100 franków w złocie.
każdorazowa wygrana
franków 100,000 w złocie
Najmniejsza wygrana 100 frank. w złocie.

Rocznie pięć ciągnień:
14. stycznia
14. marca
14. czerwca
14. sierpnia
14. listopada

Los przynosi 3% odsetków w złocie.

Wygrane i odsetki są płatne we **Wiedniu, Budapeszcie,** wielu głównych miastach prowincjonalnych, tudzież w Belgradzie i innych głównych miastach europejskich **bez wszelkiego potrącenia.**

Oryginalne losy za gotówkę po **46** zł. i 60 ct. za kupon zapadły.

Kwity poborowe (Bezugscheine.)

spłacalne w 14 ratach miesięcznych po 3 zł. i w ostatniej racie 4 zł.
kupujący nabywa przez niszczenie zadatku 3 zł. prawo do wyłącznej i niepodzielnej gry.

Przy odbytem d. 12. listopada pierwszym ciągnieniu 3% książęco serbskich losów padły główne wygrane 100000, 10000 i 4000 franków w złocie na losy kupione w naszym kantorze, gdzie takowe zaraz zeskontowano.

Wechslergeschäft der Administration
we Wiedniu Wollzeile 10. i 13. **„MERCUR"** Ch. Cohn Wollzeile 10. i 13.

Preparaty weterynaryjne

wyrobu

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. liweranta nadwornego.

* **C. k. koncesjonowany proszek korneuburgski dla koni, bydła i owiec.** Takowy pomaga według długoletniego doświadczenia przy regularnem zażywaniu jako **proszek pożywny dla bydła**, w braku apetytu, przy podojach krwawych, złem trawieniu ... i polepszenia mleka, **w ogóle na** wszystkie słabości organów respiracyjnych i trawienia, ojiera się wpływom zarazliwym i zmniejsza skłonność do chorób gruczołowych i kolek. **C. k. uprzyw. płyn uzdrawiający dla koni.** Używany na wzmocnienie okaleczenia, gościec, reumatyzm, wywichnięcia, okaleczenia prócz tego przeciw zołzom, ściegnom, spaleniom w biodrach, krzyżach, ramionach osłabienia ścięgien, sztywności ścięgni i muskułów itp. Flaszka zł. 1.40. **Woda do oczu dla wszystkich zwierząt** w ogóle na wszystkie choroby oczu u zwierząt domowych. — Cena flaszki zł. 1.60 ct. **Blister** (ostre maścienie) przeciw ochwatowi, spadnieciu ścięgni, i t. p. Cena słoika 3 zł. **Kwiat żywiczny** (Blütenharz) przeciw bezpłodności zwierząt domowych. Dla ogierów 60 ct., dla klaczy 50 ct., dla byków 60 ct., dla krów 50 ct., dla owiec, kóz i świń 50 ct. **Proszek dezynfekcyjny** na odwonienie zarażonych stajen, równocześnie używa się jako środek pognojowe. Pakiet 1/4 kilo 15 ct. Po skrzynki na 5 kilo zł. 1.40, skrzynka na 10 kilo zł. 2.40. **Maść na grudy i rany** przeciw opuchnięciu gruczołów w krtani, i w uszy, przeciw niebezpiecznym gruczołom u koni. Słoik 1 złr. **Pigułki przeciw kolkom**, wzdęciu, kolkom mocznym, sparciu, chorobie błony brzusznej, zatwardzeniu. Pudełko 1 złr. 50 ct. **Pigułki przeciw robakom u koni.** Puszka blaszana 1 zł. 60 ct. **Środek przeciw biegunce u owiec.** Pakiet 70 ct. **Proszek na racice** (przeciw zarazie racicznej). Flakon 70 ct. **Phisic**, pigułki rozwalniające dla koni. Puszka blaszana 2 zł. **Tynktura żółciowa** dla koni. Flaszka zł. 1.50. **Balsam na rany** dla koni i bydła. Flaszka zł. 1.25. **Kit na kopyta** (sztuczny róg). Laseczka 60 ct. **Vaselina na kopyta końskie.** Jedna puszka 1 zł. 25 ct. **Proszek na kopyta** przeciw gniciu tałowych. Flaszka 70 ct. **Huile balsamique** przeciw robakom w uszach u psów. Flaszka zł. 2.25. **Pokarm wzmacniający dla koni i bydła** do przyjęcia podczas wychudłych zwierząt domowych, rozwesela usposobienie i powiększa tuczność. Wielka skrzynka 6 zł., mała skrzynka 3 zł. Pakiecik 30 ct. **Maść na parchy** w kołach pęciu. Słoik 1 zł. **Pigułki dla psów.** Cena jednego pudełka 1 złr. **Olej na liszaje i strupy u psów.** Flaszka 1 zł. 50 c. **Proszek do nierogacizny** do przyjęcia przez zwierząt tucznych i nienależy środek pomocny dla wychudniętych zwierząt oraz jako środek ochronny przeciw zgorzelinie. Cena wielkiego pakietu 1 złr. 25 ct. — Pół pakietu 63 ct. **Środek leczniczy dla drobiu.** Cena paczki 50 ct.

Prawdziwe do nabycia en gross:

We Lwowie: Piotr Mikolasch aptekarz, J. Belser apt., Z. Rucker apt. ... na szkle Karol Krzyżanowski apt.; Piepes apt.; A. Skieniński apt., Gelhofer apt., H. Maryk Blumenfeld aptekarz. *Kraków:* E. Radler apt., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., Markiewicz, F. Sobieraj apt., E. Stockmar apt., J. Tumczyński apt., C. Wiśniewski apt., p. Lewicki apt., Jaworski. *Bełz:* A. Gross apt.; *Biała:* Erich Keller apt., A. Reicherta apt.; *Bielsk:* G. Johanny wd. apt., J. A. Stanko apt.; *Bochnia:* F. Reiss apt.; *Bóbrka:* L. Międlicki apt.; *Brody:* A Inlaender apt., K. B. Witosławski apt., Michał Kulak apt.; *Brzeżany:* J. Hausberg, apt.; *Bursztyn:* Paweł Oswald apt.; *Czerniowce:* J. Golichowski apt., W. Alth apt.; *Drohobycz:* L. Dobrzyniecki apt.; *Gródek:* Aleks. Tomaszewski apt.; *Husiatyn:* Witołd Czerny apt.; *Jarosław:* Wiktor Rohm apt.; *Jaworów:* Wł. Lachowicz apt.; *Kołomyja:* J. Sidorowicz apt., Ed. Stenzel apt.; *Lipnik:* Aug. Fuchs apt.; *Milówka:* C. Quirini; *Nadwórna:* W. Dziembowski apt.; *Nowy Sącz:* W. Filipek apt.. *Obertyn:* Michałowski apt.; *Przemyśl:* L. Nahlik apt., F. Maszewski apt.; *Przemyślany:* E. Baranowski apt., F. Maszewski; *Podhajce:* A. Kaczkiewicz apt.; *Pol. Ostrowa:* H. Putze apt.; *Przeworsk:* F. Świtalski apt.; *Sambor:* C. M. Caesar apt.; *Sędziszow:* J. Micewski apt.; *Stanisławów:* Alb. Amirowicz apt., J. Macura apt.; *Stryj:* J. Zagórski apt.; *Szczurowa:* W. Hainz apt; *Tarnopol:* Fr. Jamrogiewicz apt., Herman Kahane apt.; *Tarnów:* L. Chodacki apt., F. R. Leszczyński apt., E. Ranapt., E. Ried apt. *Ustrzyki:* Jul. Riedl apt.; *Wojniłów:* Ernest Stieber apt: *Zborów:* Teofil Radałowicz apt.; *Żydaczów:* M. Bardasz apt.; *Żółkiew:* Ad. Dadlep apt.; *Żywiec:* Hecko i Gołecki apt.; *Żurawno:* Józef Tomaszewski apt. *Suczawa* K. Kaczewski apt.

Dalej znakiem * wymienione preparaty prawdziwe do nabycia:
Biała: J. Knaus; *Bochnia:* P. Niedzielski, J. A. Butkiewicz, J. Michnik; *Brzeżany:* B. Fadenhecht, *Buczacz:* L. Neumann; *Chorostków:* R. Katz; *Czerniowce:* Ig. Schnirsch; *Kossów:* Stanisław Bursa; *Krasne:* J. J. Knöpfelmacher; *Leżajsk:* S. Stryżowski; *Myślenice:* Mojżes Gutmann, B. Schöngut; *Nowy Sącz:* R. Jakubowski, Kosterkiewicza wd. i spadk.; *Niżniów:* Fr. Kraus; *Podwołoczyska:* Gustaw Morawetz; *Pomorzany:* Manaczyński; *Przemyśl:* F. Gaidetschka, Edm. Machalski; *Rzeszów:* J. Schaitter et Cmp.; *Stanisławów:* A. Beill; *Stryj:* J. D. Nussenblatt et Cmp.; *Tarnopol:* E. Frantz; *Tarnów:* W. Müldner et Comp. A. Wielogórski; *Uście biskupie:* Mojżesz Anerbach.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd podciągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem:

Sprzedaje się we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego, w cukierni u P. Rotlendera i w magazynach win.

Export.: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France
W handlu Stanisława Makiewicza we Lwowie.

W żadnej izbie chorych i dla dzieci

nie powinno brakować

spirytusu Bittnera ze szpilek sosnowych

(Bittners Coniferen-Sprit).



Rycina ta przedstawia flaszkę Bittnera, napełnioną Conifern-Sprit wraz z aparatem do rozpylenia.

Jest to destylowany produkt z młodych szpilek sosnowych, zawierający skuteczne części składowe w czysto-chemicznym skoncentrowanym stanie. Rozprószony nadaje powietrzu pokojowemu przyjemnego, orzeźwiającego i pysznego zapachu leśnego, a nasycony pierwiastkami oliwnemi i balsamiczno-żywicznemi, dostaje się bezpośrednio do organów oddechowych, rozwijając tychże swą uznaną i skuteczną działalność. Użycie tego spirytusu jest wskazane na **kaszel, drażnienie kaszlowe, katar opłucnej bolesów piersiach, osłabienie w piersiach, astmę, rozdęcie płuc, kaszel krwisty, tuberkuły, chroniczną chrypkę, katar w krtani i cierpienia nerwowe.**

Silnie ozonujący przymiot spirytusu ze szpilek sosnowych wskazuje użycie tegoż we wszystkich infirmerjach, we wszystkich mieszkaniach położonych za moczarami i nizinami, albowiem tymże utrzymuje się zawsze powietrze czyste i zdrowe, szczególnie podczas tyfusu, dyfterji, chorób naskórnych, a to: ospy, szkarlatyny i podczas wszystkich epidemii przeciw zarazom i rozszerzeniu tychże.

Jako wcieranie i okład oddaje Bittnera „Coniferen-Sprit" przewyborne usługi. Na miejscowe bole, jakoto reumatyzm, gościec i przeciw reumatycznym bolom zębów.

Dalej jest **Bittnera „Coniferen-Sprit"** nader szacowną **wodą do ust** i jako **środek do czyszczenia zębów.**

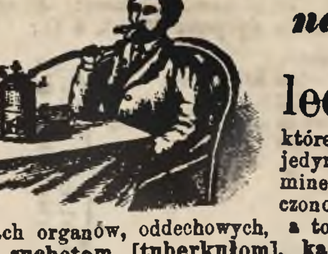
Jedynie prawdziwy Bittnera Coniferen-Sprit jest do nabycia u **Jul. BITTNERA, aptekarza w Reichenau** w Niższej Austrji, i w składach niżej podanych. — Cena flaszki spirytusu 80 ct, 6 flaszek 4 złr.
Patentowany aparat do rozpraszania 1 zł. 80 ct.

We Lwowie w apt. P. Mikolascha, w Krakowie w apt. L. Wiszniewskiego; w Przemyślu u Wład. Nahlika, w Samborze u Karola Maresch, w Stanisławowie w apt. Jana Macury, w Tarnopolu u F. Jamrógiewicza, w Żurawnie u Tomaszewskiego, w Czerniowcach u W. Alth apt.

Tylko wtedy prawdziwy jeżeli opatrzony jest **marką ochronną!** Aparat do rozpylania nosi wylaną firmę: „Bittner, Reichenau, N. Oe

---

Dotąd nieprzewyższone



w swych skutkach leczniczych
na krtań, szyję i płuca,
Fryderyka Koltscharscha

leczenie metodą inhalacji

które używa się bez wewnętrznych medykamentów, jedynie zapomocą wdychania balsamiczno, roślinno-mineralnych preparatów. Od wielu lat doświadczono skuteczności tego leczenia we wszystkich słabościach organów, oddechowych, a to: **przeciw katarowi płucowemu, rozdęciu płuc, suchotom [tuberkułom], kaszlowi krwawemu, krwotokowi, kurczom piersiowym, kurczom błon płucowych, zapaleniu błon płucowych, rozdęciu błon, krupowi, katarowi w krtani, zapaleniu krtani, kokluszowi, katarowi nosowemu, katarowi zwykłemu, chrypce, utracie głosu itp.** Pan professor Dr. Niemeyer dawniej w Magdeburgu i w Lipsku, poleca takowe w swojem nowo wydanem dziele „Die Lunge" jako stosowny środek przeciw powyższym chorobom. Są również świadectwa, wystawione przez znakomitości medyczne w kraju i zagranicą do przejrzenia. Bliższe szczegóły o skutecznem użyciu tego wdychania zawiera broszura pana Dr. **K. Czuberki** we Wiedniu, Kohlmarkt Nr 8. specjalnego lekarza chorób organów oddechowych, gdzie także tych aparatów nabyć można.

Ceny: Aparat inhalacyjny ulepszony		8 złr. 50
Preparaty balsamiczno-roślinne	na 10 podwój.	1 złr. —
„ mineralne	wdychań	1 złr. —
Broszura trzecia poprawne wydanie		— „ 50

Przesyłki uskutecznia punktualnie podpisany za przekazem pocztowym lub za zaliczką włącznie 50 c. za opakowanie.

Friedrich Koltscharsch,
apt. w Wiener Neustadt.

Orobic (Dalmacja) 10. maja 1881.

Wielmożny Panie! Działalność pańskich preparatów wydała w mojem cierpieniu najlepszy skutek i mam nadzieję, że będąc obecnie przesiedlonym z okolic górskich w pobliże morza odzyskam najzupełniej moją dawną rzeźwość po wyżyciu 10 podwójnych inhalacji.

Z poważaniem
Karol Gulin, c. k. jenerał major.

Do nabycia w aptekach: we LWOWIE u pp. **P. Mikolascha, i Z. Ruckera,** w BOCHNI u p. **Fr. Reissa.** 4248 5—12

SKŁAD FABRYCZNY materji na meble, i kobierców

Albert Wolff & Söhne

we Wiedniu, I., Bauernmarkt 6,

Najnowsze

MATERJE na MEBLE

kobierce,

zasłony, obrusy na stoły i kapy na łóżka.

Wielki skład
prawdz. persko-smyrneńskich kobierców.
Wzory na żądanie franco. 3744 8—7

Albert Wolff & Söhne,
we **WIEDNIU, I., Bauernmarkt, 6.**

TOWARZYSTWO

Wzajemnego Kredytu

w Krakowie

wypłaca członkom swym począwszy

od dnia 2. stycznia 1882 r.

od udziałów wpłaconych przed dniem 1. października r. b.

5prct.

jako zaliczkę na dywidendę za r. 1881, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i filji we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Kraków d. 20. grudnia 1881 r.

Dyrekcja.

(Przedruku nie opłacamy.)

WAŻNE dla

cierpiących na piersi!

skrofuły, bladaczkę, niedokrewności, rachitis i rekonwalescentów.

PISMA UZNANIA

o wybornej skuteczności sporządzanego przez aptekarza Juljusza Herbabny podfosforowego

wapienno-żelazistego syropu.

Za pomocą pańskiego podfosforowego **syropu wapienno-żelazistego** wyratowałem życie i wyrażam panu za wielkie zasługi, na jakie zasłużyłeś sobie u cierpiącej ludzkości za ten preparat, moją *najżywszą podziękę* z jednoczesną prośbą, przysłania mi znowu 6 flaszek **nieoszacowanego syropu** za pobraniem.

Kis-ker, Węgry 31. maja 1881.

Adam Roth, restaurator.

Upraszam ponownie o łaskawo przysłanie 6 flaszek pańskiego **zbawiennego syropu żelazistego.** Muszę otwarcie przyznać, że ten preparat **działa cudownie,** albowiem po krótkiem użyciu czuję się bardzo dobrze; wszelka duszność tak piersiowa, jakoteż dolegliwości żołądka ustały. Jestem także zdecydowany podać powyższy fakt do powszechnej wiadomości i polecić wszystkim cierpiącym ten syrop jak najlepiej.

Sofienschloss, poczta Beneschau, 25. sierpnia 1881.
II 3684 1—9 *G. Hynek*, adjunkt lasowy.

Upraszam o przysłanie mi za pobraniem 6 flaszek pańskiego sławnego **syropu wapienno-żelazistego**, którzy to wyborny środek **oddał mi świetną pomoc.** Ten mnie prawie uzdrowił i sądzę, że temi 6 flaszkami zupełnie pozdrowieję.

Karol Gulin,
Orobic, Dalmacja 21. sierpnia 1881. c. k. wachmistrz żandarmerji.

Cena flaszki **1 zł. 25 ct.**; przy wysyłce pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie.

Uprasza się żądać wyraźnie **Kalk-Eisen Syrop** sporządzonego przez **Juljusza Herbabnego** *i baczyć na powyższą przez władzę zaprotokołowaną markę ochronną, która na każdej flaszce znajdować się musi.*

Główny skład wysyłkowy dla prowincji: we Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit" *J. HERBABNY* Neubau, Kaiserstr. nr. 90.

Takowy nabyć można *we Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Ruckera i w apt. Piotra Mikolascha; w *Krakowie*: w apt. Ernesta Stockmara; w *Białej*: w apt. A. Reicherta, E. Kellera; w *Brzeżanach*: w apt. B. Dembińskiego; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego; w *Drohobyczu*: w apt. L. Dobrzynieckiego; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: u J. Rohma; w *Kimpolung*: u F. Fritsc; w *Kołomyi*: u J. Sidorowicza; w *Krynicy*: u H. Nitribit; w *Milówce*: u M. Quirini; w *Mielcu*: u A. Pawlikowskiego; w *Radymnie*: u A. Karpińskiego; w *Sadagórze*: u Rabizowicza; w *Śniatynie* u F. Niemczewskiego; w *Suczawie*: u N. Karaczewskiego, w *Stanisławowie* w apt. A. Beits; w *Ustrzykach*: u J. Riedla; w *Żółkwi*: w c. k. apt. obwodowej A. Dadlec

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."